Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

Organ Towarzystwa Numizmatycznego.

Nr 1 (69). **Tom VI.** **R. XVIII. 1907.**

WYCHODZĄ KWARTALNIE (ROCZNIE 4 POSZYTY).

PRENUMERATĘ JAKOTEŻ I KORESPONDENCYE nadsyłać należy pod adr. sekretarza MARYANA GUMOWSKIEGO MUZEUM NARODOWE.

PRZEDPŁATA:

	w Krakowie:	w Austryi:	w Niemczech:	w krajach związku pocztowego:
Rocznie	K. 10.—	K. 10·50	Mk. 10·—	Fr. 12.—
Półrocznie. . .	» 5.—	» 5·25	» 5·—	» 6·—

Numer pojedynczy K. 3.— z przesyłką K. 3·30.
OGŁOSZENIA: Pół strony 20 Kor., 1/4 strony 12 Kor., od wiersza szpaltowego 40 hal.

SKŁAD GŁÓWNY U „SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ“ W KRAKOWIE.
REDAKCYA, ADMINISTRACYA I EKSPEDYCYA W „MUZEUM NARODOWEM“ W KRAKOWIE.

Przesyłając niniejszy zeszyt, upraszamy Szanownych P. T. Członków o jak najrychlejsze nadsyłanie dawniejszych wkładek, zalegających u niektórych Panów od roku 1894. Zarazem zmuszeni jesteśmy zawiadomić Szanownych Członków, że ogółem zalega 260 rat niezapłaconych, z łączną kwotą 2820 koron. Razem z wkładkami upraszamy nadsyłać również dokładne adresy. Członkowie nowo wstępujący otrzymać mogą poprzednie tomy po cenach zniżonych. Pojedynczy jednak numer 3 korony.

Dr BOLESŁAW DEMEL.

PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW MENNICY WARSZAWSKIEJ (1820—1855).

Przypadkowo staliśmy się właścicielami Urzędowego Dziennika Dyrekcyi Mennicy Królestwa Polskiego, spisywanego w latach 1820—1855, który składamy do Muzeum Narodowego w Krakowie, jako miejsca przechowywania naszych pamiątek narodowych, bądź to kulturalnych bądź archiwalnych.

Sześć tomów tego dziennika przedstawia działalność Mennicy Warszawskiej tylko względem wybitych za ten czas medali; spotykamy w nim niektóre detale, nawet bardzo drobiazgowo wyszczególnione, mianowicie dotyczące ceny, wagi i t. d., a nawet wiadomości, dla jakich instytucyi lub osób prywatnych, jaka ilość medali została wybita, lecz nie spotykamy w nim wyszczególnienia gatunków stempli, skoro wybijano kilka różnorodnych waryantów na jednę i tę samą pamiątkę, np. przy wybijaniu medali na obchód żałobny po śmierci Aleksandra I. znajdujemy tam zanotowaną ilość wybitych medali większych i mniejszych, bez oznaczenia waryantów, wiadomem zaś jest, że było dwie odmiany stempli do medali większych, cztery zaś — do medali mniejszych. Również z notatki[1]) podpisanej 25. września r. 1835. przez Bieńkowskiego, dyrektora Mennicy, dowiadujemy się, że w r. 1829. wybito trzy gatunki medali na pamiątkę koronacyi Mikołaja I, w rachunkach zaś o wybiciu tych medali żadnej innej wzmianki nie znajdujemy.

Całość Dziennika sprawia wrażenie fragmentu do jakiegoś większego wykazu urzędowego, ponieważ spotykamy tam pewne opuszczenia i brak ścisłości, które w urzędowym spisie miejsca mieć nie powinny. Bądź co bądź Dziennik ten przedstawia nam sporo materyałów po dziś dzień nieznanych, więc nie od rzeczy będzie zapoznać z nim szerszą publiczność.

Dziennik poucza nas o wartości medali złotych i srebrnych, która oznaczaną była ściśle wedle kalkulacyi, to samo zastosowanem było i względem medali miedzianych, następnie zaś cena medali miedzianych ustalona została reskryptem Komissyi Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 21. czerwca r. 1823. za Nr 16323 na 2 złp. bez różnicy wielkości, a w sierpniu r. 1828. zmieniona w stosunku do wagi. I tak za medale:

[1]) Notatka ta jest zrobiona dla powodów, że 24 października r. 1835 Komissya R. P. i S. zwróciła trzy medale koronacyjne (na pamiątkę obchodu koronacyjnego w r. 1829. jeden większy, średni jeden i mały jeden) jako nie mogące być wysłane do Petersburga z poleceniem, aby wykaz ten stósownie sprostowano. — Medale takie srebrne ważyły łutów 3 i 3 kwintle

do	1 łuta	wagi	polecono	postawić	cenę,	1 złp.
»	4 łutów	»	»	»	»	2 »
»	8 »	»	»	»	»	4 »
»	12 »	»	»	»	»	6 »

Jako odbiorców medali znajdujemy odnotowanymi następujące instytucye i osoby prywatne:

1) Komissyę Rządową Spraw Wewnętrznych i Policyi na wynagrodzenie dla celujących Rękodzielników (medale z nap: «Wzrostowi Rękodzieł», «Merenti» i «Solerti»).

2) Komissyę Rządową Wyznań Relig. i Oświecenia Publicznego na premia celujących Artystów sztuk pięknych (medale z nap: «Ingenio et Arti», «Artium incremento» i «Solerti»).

3) Nagroda dla uczniów uniwersytetu warszawskiego (medale większe i mniejsze «z palmą»).

4) Instytut Rządowy Wychowania płci żeńskiej później panien (nagrody dla uczennic).

5) Dyrekcyę Dróg i Mostów (na drogę bitą do Brześcia).

6) Towarzystwo Król. Przyjaciół Nauk (tylko jeden raz zażądało srebrnego medalu z nap. «Ingenio et Arti».

7) Komitet Obrzędu Żałobnego (pamiątka obchodu żałobnego po wiekopomnej Pamięci Cesarzu i Królu Aleksandrze I).

8) Senatora Kasztelana Kochanowskiego (medale z pop. Księcia Adama Czartoryskiego).

9) Jubilera Siennickiego (medale na wzięcie War).

10) Jubilera Neubaura (medale na wzięcie War).

11) Franciszka Potockiego, który zamówił w r. 1833. komplet różnych medali prawdopodobnie do zbioru.

12) Maynerta i Baerendta (medale chrztu, urodzin i t. p).

Czynność medalierska mennicy w początkowych latach była dosyć znaczną, lecz od r. 1830. zmniejsza się, tylko Maynert wybija jeszcze większą ilość srebrnych medali chrztu włącznie do r. 1833, potem i ta działalność ustaje. W roku 1841. wybito większą ilość medali dla Augusta Wolfa, w r. 1842. dla Lindego, a na zakończenie wybito jeszcze w r. 1855. dwa wielkie medale srebrne na pamiątkę 25-letniej rocznicy Mikołaja I. i jeden na pam. wstąpienia na tron Aleksandra II, oba prawdopodobnie roboty Maynerta.

Rachunkowość w Dzienniku prowadzona jest włącznie do r. 1841. według stopy polskiej, od roku zaś 1842. według stopy rosyjskiej.

Przy podaniu spisów wybitych medali zachowaliśmy układ i nazwy ściśle takie same jakie podane są w Dzienniku.

MEDALE
wybite od początku 1820. do końca 1855. r.

a) Nagrodowe:

1. Na wynagrodzenie uczniów uniwersytetu warszawskiego (z palmą).

Większe:

1820	r.	5	złotych	po	401	złp.	
21	»	4	»	»	403.$_{10}$	»	1 srebrny za 22 złp.
22	»	4	»	»	399	»	
23	»	2	»	»	400	»	
24	»	2	»	»	400	»	
25	»	2	»	»	400	»	
26	»	2	»	»	400	»	
27	»	3	»	»	400	»	
28	»	4	»	»	400	»	
29	»	3	»	»	400	»	
1830	»	4	»	»	400	»	
33	»	—	»	»	—	»	2 srebrne dla Franc. Potockiego
35	»	—	»	»	—	»	1 srebrny dla Petersburga.
Razem		35	złotych				4 srebrne

Mniejsze:

1820	r.	4	złote	po	201	złp.	
21	»	4	»	»	201.$_{20}$	»	1 srebrny za 12.$_{15}$ złp.
22	»	4	»	»	199.$_{15}$	»	
23	»	4	»	»	200	»	
24	»	2	»	»	200	»	
25	»	4	»	»	200	»	
26	»	5	»	»	200	»	
27	»	7	»	»	200	»	
28	»	5	»	»	200	»	
29	»	9	»	»	200	»	
1830	»	7	»	»	200	»	
33	»	—	»	»	—	»	1 srebr. dla Franciszka Potockiego
35	»	—	»	»	—	»	1 srebrny dla Petersburga
Razem		55	złotych				3 srebrne

2. Dla Instytutu Rządowego wychowania płci żeńskiej na nagrody dla uczennic.

1827		6	srebrnych	po	7.$_{22}$	złp.	20 miedz. po 2 złp.
28		6	»	»	7.$_{22}$	»	
31		10	»	»	7.$_{15}$	»	
33		10	»	»	7.$_{15}$	»	
34		6	»	»	7.$_{15}$	»	
35	1 złoty za 147 złp.	1	»	»	—	»	dla Petersburga.
36		11	»	»	7.$_{15}$	»	
37		9	»	»	7.$_{15}$	»	
39[1])	1 złoty za 126 złp.	10	»	»	7.$_{15}$	»	
	2 złote	69	srebrnych				20 miedzianych

[1]) Dla Instytutu Aleksandryjskiego Wychowania Panien.

3. Z napisem «Wzrostowi Rękodzieł».

1821	1 złoty za 374 złp.	21 srebrnych po $15._{15}$—17 złp.	
24	1 » » 363	5 » » 20 złp.	4 miedziane po 2 złp.
25	— » » —	— » » —	» 5 » » 2 »
26	— » » —	3 » » 20 »	
28	1 » » 390	9 » » 20 »	
29	1 » » 368	9 » » 20 »	
1833	— » » —	4 » » —	» dla Fr. Potockiego[1])
35	— » » —	1 » » —	» dla Petersburga
	4 złote	52 srebrne	9 miedzianych

4. Z napisem «Merenti».

1821	3 złote po 245 złp.	21 srebrn. po 14—$15._{15}$ złp.	
24	1 » » 259	2 » » 16 złp.	4 miedz. po 2 złp.
26	3 » » 240	13 » » 16 »	
28	7 » » 273	12 » » $15._{5}$ »	
29	7 » » $258._{10}$	12 » » $15._{15}$ »	
1833	— » » —	2 » »	dla Frańc. Potockiego
35	— » » —	1 » »	dla Petersburga
	21 złotych	63 srebrnych	4 miedziane

5. Z napisem «Solerti».

1821	4 zł. po 179—202 złp.	31 sr. po $9._{15}$—10 złp.	
24	4 » » 188—197	» 9 » » 10	» 8 miedz. po 2 złp.
25	1 » » 200	» — » » —	» — » » — »
26	— » » —	» 14 » » 10	» 4 » » 2 »
28	— » » —	» 11 » » 10—$10._{15}$	» 1 » » 2 »
29	— » » —	» 10 » » $10._{15}$	
1833	— » » —	» 1 » » —	dla Frańc. Potockiego
35	— » » —	» 1 » » —	dla Petersburga
	9 złotych	77 srebrnych	13 miedzianych

6 Z napisem «Ingenio et Arti».

1821	złote	1 srebrny po $26._{15}$ złp.	9 miedzianych po 6 złp.
24	nie	1 » » 27 »	7 » » 2 »
26	były	1 » » 27 »	2 » » 2 »
28	bite	1 » » 27 »	1 » » 4 »
1830		— » » — »	1 » » 4 »
33		1 » » — »	dla Frańciszka Potockiego
35		1 » » — »	dla Petersburga
		6 srebrnych	20 miedzianych

7. Z napisem «Artium Incremento».

1821		2 srebrne po 14 złp.	
24		2 » » 14 »	5 miedz. po 2 złp.
26	1 złoty za 275 złp.	2 » » 16 »	2 » » 2 »
28	3 » po 290 »	— » » — »	1 » » 4 »
1830		— » » — »	1 » » 2 »
33		1 »	dla Frańc. Potockiego
35		1 »	dla Petersburga
	4 złote	8 srebrnych	9 miedzianych

[1]) Dwa z pop. Aleksandra I., Dwa z pop. Mikołaja I.

8. Z napisem «Diligentiae».

1828 9 miedzianych po 2 złp.

9. Z napisem «Diligentiae» dla gimnazyum miasta Kroże.

1822	20 srebrnych po $6._{20}$ złp.
1829	60 » » $6._{20}$ »
	Razem 80 srebrnych

10. Medale nagrodowe ściśle nie określone.

1842 dla artystów, fabrykantów i rękodzielników:
7 złotych większych }
10 złotych mniejszych } razem ocenionych $999._{46}$ rubli
1842 za wystawę w 1841 roku:
13 srebrnych klasy I }
26 » » II } ocenionych na $112._{04}$ rubli
1846 za wystawę w 1845 roku:
2 złote klasy I po 75 rubli
2 » » II po 45 »
2 srebrne klasy I po 4·50 rubli
10 » » II po 3·20 rubli
1847 Kanigowskiemu w miejsce zagubionego za wystawę z 1841 r.
1 srebrny klasy II za $2._{03}$ ruble

b) Pamiątkowe:

1. Na pamiątkę założenia uniwersytetu warszawskiego (z napisem Caesare felix).

1820		213 miedzianych po 6 złp.
21	1 srebrny za $26._{15}$ złp.	— » » — »
23	— » » — »	45 » » 6 »
27	1 » » 26	
1833	2 » » —	dla Frańciszka Potockiego
	4 srebrne	258 miedzianych

2. Na pamiątkę bytności Najjaśniejszej Cesarzowej Matki.

1820	1 złoty za 257 złp.	8 sr. po 12 złp.	
21	1 » » 272	» 12 » » $10._{15}$—12 złp.	
22	— » » —	» 24 » » 11	»
23	— » » —	» — » » —	» 4 miedz. po 2 złp.
24	— » » —	» 14 » » 11—$11._{20}$	» 2 » » 2 »
25	— » » —	» 8 » » $11._{5}$	» 5 » » 2 »
26	— » » —	» 7 » » $11._{15}$	»
	2 złote	73 srebrnych	11 miedzianych

3. Na pamiątkę odnowienia Królestwa Polskiego.

1821	1 złoty za 490 złp.	
27		1 srebrny za 30 złp.
	1 złoty	1 srebrny

MARYAN GUMOWSKI.

Dr. FRANCISZEK PIEKOSIŃSKI (RYS ŻYCIA I PRAC).

(DOKOŃCZENIE).

Działalność Prof. Piekosińskiego możnaby pod względem płodności i wszechstronności, porównać z działalnością Kraszewskiego i Lelewela. Zamieszczając tu w krótkości spis prac zmarłego, jako najlepszy obraz jego tytanicznego żywota, nawet kalectwem nie złamanego, pozwalam sobie rozdzielić je na następujące działy:

I. Wydawnictwa źródłowe.

1. Dyplomata klasztoru mogilskiego pod Krakowem 1865.
2. Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława. 2 tomy 1874—1883.
3. Kodeks dyplom. Małopolski. 4 t. 1876—1905.
4. Najstarsze księgi miasta Krakowa. 1878 (razem ze Szujskim).
5. Kodeks dyplomat. m. Krakowa. 2 t. 1879—1882.
6. Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa. 2 tomy. 1885—1892.
7. Akta sądu leńskiego w Grodku goleńskim. Starod. prawa pol. pomniki T. IX. 1889.
8. Akta sądu kryminalnego muszyńskiego. Star. prawa pol. p. IX. 1889.
9. Tłomaczenie polskie statutów ziemskich. Archiwum kom. prawn. t. III. 1895 i uzupełnienia w tomie VIII (w druku).
10. Zbiór dokumentów średniowiecznych do objaśnienia prawa polskiego służących. Studya, rozprawy etc. 1897.
11. Statut litewski z 1566 r. Archiwum kom. pr. VII. 1898.
12. Rachunki dworu Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi. 1896.
13. Kodeks dyplomatyczny uniwersytetu krakowskiego. tom V. 1900.
14. Wybór zapisek sądowych wielkopolskich z XV w. Studya, rozpr. i mat., t. VI 1902.
15. Zapiski sądowe sandomierskie. Arch. kom. praw. tom VIII (w druku).
16. Roty przysiąg wareckie. Arch. kom. praw. t. VIII (w druku).
17. Polska wieku XVI pod względem rozsiedlenia się szlachty. Herold pol. 1906 (w druku).

II. Historya.

18. Rec. W. A. Maciejowskiego: Historya włościan. Przegl. kryt. 1875.
19. Mapa dyecezyi krakowskiej, wykonana na zasadzie liber benefic, Długosza, ze szczególnem uwzględnieniem rozsiedlenia się rodów szlacheckich (Ku uczczeniu 400 letniej rocznicy śmierci Długosza, na zjazd histor. 1880. Niewydana).
20. O powstaniu społeczeństwa polskiego. Rozpr. hist. akad. XIV. 1881.
21. Obrona hipotezy najazdu. Rozpr. hist. akad. XVI. i odb. 1883.
22. O dynastycznem szlachty polskiej pochodzeniu. 1888.
23. O łanach w Polsce wieków średnich. Rozpr. hist akad. XXI. 1888.
24. Najnowsze poglądy prof. Małeckiego na wytwarzanie się szlachty polskiej w wiekach średnich. Kwartl. hist. 1890 i odb.
25. Rycerstwo polskie wieków średnich. tomów 3. 1896—1906.
26. Ludność wieśniacza w Polsce, w dobie piastowskiej. Studya rozpr. mat. 1896.
27. Czy król Władysław Jagiełło był za życia Jadwigi królem, czy mężem. Rozpr. hist. ak. XXXV. 1897.
28. Laudum wojnickie ziemi krakowskiej z r. 1503. Rozpraw. hist. akad. XXXV. 1897 i odb.
29. Rec. rozprawy Wojciechowskiego: O Piaście i piaście. Kwartl. hist. 1897.
30. Sejm walny warszawski z 1572 r. Rozpr. hist. akad. XXXV i odb. 1898.
31. Rec. rozpr. Potkańskiego: Kraków przed Piastami. Kwartl. hist. 1898.
32. Wiece, sejmiki, sejmy i przywileje ziemskie w Polsce w wiekach średnich. Rozpr. h. ak. IXL. 1900.
33. Al Bekri o Polakach. Rozpr. hist. Akad. XXXIX i odb. 1900.

III. Prawo Polskie.

34. Rec. R. Hubego: Prawo polskie XIII wieku. Przegl. kryt. 1875.
35. Rec. M. Bobrzyńskiego: O założeniu sądów wyższych prawa niem. na zamku krakowskim. Przegl. kryt. 1876.
36. O sądach wyższych prawa niemieckiego w Polsce w. śr. Rozpr. hist. Akad. XVIII. i odb. 1885.
37. Uwagi nad ustawodawstwem wiślicko-piotrkowskiem Rozpr. hist. Akad. XXVIII. 1891.
38. Statut wielkopolski Kazimierza Wielk. pono w Piotrkowie uchwalony. 1893.
39. W sprawie grzywien karnych w dawnej Polsce. Kwart. hist. 1894.

40. Jeszcze słowo o ustawodawstwie wiślicko-piotrkowskiem. Rozpr. hist. Akad. XXXIII. 1896.

41. Przywilej króla Kazimierza W. w przedmiocie założenia sądu wyższego prawa niem. na zamku krak. Rozpr. hist. Akad. XXXIV. 1897.

42. Sądownictwo w Polsce wieków śr. Rozpr. hist. Akad. XXXV. 1898.

43. Statut litewski. Rozpr. hist. Akad. XXXIX. i odb. 1899.

44. Zdobycze szlachty polskiej w dziedzinie prawa publicznego w XV wieku. Czasop. prawn. I. 1900.

45. Studya do prawa polskiego (tylko początek). Dodatek do Czasop. prawn. 1903 i osobno.

IV. Numizmatyka.

46. *O monecie i stopie menniczej* XIV i XV w. Rozpr. hist. Akad. IX. i odb. 1878.

47. Odpowiedź Panu I. Z. w przedmiocie monet śr. herbem kujawskim oznaczonych. Dwutyg. Nauk. 1879 i odb.

48. Wiadomość o wykopalisku krakowskiem monet Kazimierza W. Dwutyg. Nauk. 1878 i odb.

49. Recenzya dzieła W. Wittyga: O denarach koronnych XIV w. Kwart. hist. 1887.

50. Rec. Friedensburga: Ein grosser Bracteat Herzog Heinrichs I von Schlesien. Kwartl. hist. 1887.

51. Recenzya dzieła Friedensburga: Schlesische Münzen im M. Kwart. hist. 1887.

52. Recenzya dzieła Friedensburga: Schlesiens Münzgeschichte i Kodeksu dypl. Sl. XII i XIII. Kwart. hist. 1889.

53. Recenzya dzieła L. Lepszego: Grzywna polska. Kwart. hist. 1890.

54. Rec. Friedensburga: Einführung in die schlesische Münzgeschichte. Kwartl. hist. 1890.

55. Słowo w obronie autentyczności dukata Łokietka. Wiad. Num. Arch. 1891. Nr 9.

56. Wykopalisko w Mikulicach z XV w. Wiad. Num. Arch. Nr 25.

57. Monety znajdowane w Gorzowie pod Oświęcimem. Wiad. Num. Arch. Nr 25. 1895.

— (W sprawie grzywien karnych w dawnej Polsce. Kwart. hist. 1894).

58. Dwie nieznane monety polskie śr. Wiad. Num. Arch. Nr 27. 1896.

59. O półgroszach Władysława Jagiełły. Wiad. Num. Arch. Nr 28. 1896.

60. Kilka uwag o denarach Bolesława Chrobrego. Wiad. Num. Arch. 30 i odb. 1896.

61. Zawiązki rzeczy menniczej. w Polsce Wiad. Num. Arch. Nr 35. 1898.

62. Denary palatyna Sieciecha. Wiad. Num. Arch. Nr 38. 1898.

63. Nieznana moneta pamiątkowa Bolesława Chrobrego. Herold, lipiec 1897.

64. W obronie autentyczności najstar. monety polskiej Bolesława Chrobrego z napisem runicznym. Herold. III. 1898.

65. Moneta polska w dobie piastowskiej. Rozpr. hist. Akad. XXXV i odb. 1898.

66. Nieznany memoryał miasta Krakowa 1489 w sprawie monety. Wiad. Num. Ar. 44. 1900.

VI. Sfragistyka.

67. Materyały sfragistyczne. Wiad. Num. Ar. 5. i odb. 1890.

68. Poczet najstar. pieczęci szlachty pol. z tematów runicznych. Wiad. Num. Ar. 3. i odb. 1890.

69. Uwagi o pieczęci Kazimierza W. z literą K. Wiad. Num. Arch. 8. 1891.

70. Najstarsze pieczęcie szlachty pol. Herold pol. 1897. oraz w dziele: Studya Rozp. i Materyał. I.

71. Pieczęć majestatyczna Michała Wiśniowieckiego. Spraw. Szt. Akad. VI. 1896.

— (Rycerstwo polskie wieków średnich. I III. 1896—1902.

72. *Pieczęcie polskie wieków średnich.* Spraw. Szt. Akad. VI. 1897 (ze współudziałem E. Diebla) i odb. 1899 — oraz dodatek Herolda (w druku).

73. Jan arcybiskup gnieznieński (pieczęć r. 1153) Herold I. 1898.

74. (Najstarszy dokument pol. Władysława Hermana. Wiad. Num. Arch. 54).

75. Starodawne pieczęcie polskie. Tyg. illustr. r. 1906, oraz «Tydzień» lwowski z 1906 r.

V. Heraldyka.

— O powstaniu społeczenstwa pol. w. sr. Rozpr. hist. Akad. XIV. 1881

— Obrona hipotezy najazdu. Rozpr. hist. Akad. XVI. 1883.

76. Mieroszewski St.: O heraldyce pol. Kwart. hist. 1887 rec.

— (Najnowsze poglądy na wytworzenie się szlachty pol. w. sr. Kwart. hist. 1890).

77. Odezwa o heraldyce średn. pol. Wiad. Num. Arch. 18, 1894.

78. O sali hetmańskiej z XIV. Wiad. Num. Arch. Nr 27. 1896.

— Rycerstwo polskie wieków średnich. I—III, 1896—1902.

79. Tablice herbów pol. z 600 cynkotyp. 1897.

80. Najstarsza rola marszałkowska polska. Herold 1897.

81. Herold polski. Czasopismo poświęcone heraldyce i sfragistyce 1897—1907 (ostatni tom w druku).

82. Sala krakowskiej kamienicy hetmańskiej. Spraw. hist. sztuki Akad. VI. 1897.

83. Urząd marszałkowski w wiekach średnich. Spraw. hist. sztuki Akad. VI. 1897.

84. W sprawie średniowiecznej heraldyki litewsko-ruskiej przez Al. Jabłonowskiego i Fr. P. Kwart. histor. XII. 3.

85. St. Faguny nieznane zapiski herald. średn. przeważnie sieradzkie. Arch. kom. histor. Akad. VIII.

86. Herbarz Kojałowicza. Nowe wyd. 1897.

87. Scipio czy Nabodowicz. Herold p. kwiec. 1897.

88. Sapiehowie, w imię prawdy. Herold polski 1898 i odb.

89. Długosz jako heraldyk na tle heraldyki pol. średn. Bull. de l'Akademie Crac. 1898.

90. Sala gotycka w kamienicy hetm. w Krakowie. Rocznik Krak. 1898.

91. Materyały do historyi rodu Werszowców pol. a zwłaszcza Rawiczów. Herold 1898, 1905.

92. *Heraldyka polska wieków średnich.* Kraków 1899.

93. O źródłach heraldyki ruskiej. I. Rozpr hist. Akad. XXXVIII. 1889.

94. Herbarz szl. witebskiej. 1899. Herold p. II.

95. O źródłach heraldyki ruskiej. II. Rozpr. hist. Akad. 1900.

96. Jana Karola Slepewron Dachnowskiego Sumaryusz herbarza szlachty prusko-polskiej. Herold pol. i Wiad. Num. Arch. 1900 Nr 3 i 4.

97. Ród szlachecki Florkowskich herbu własnego. Herold 1905.

98. O sali gotyckiej w kamienicy hetmańskiej w Krakowie Rocznik IX. Tow. Miłośników Krak. 1907

90. Rocznik Rawiczów-Werszowców. Herold 1906 (w druku).

100. Zapiski heraldyczne wiślickie. Studya rozpr. (w druku).

101. Materyały heraldyczno-sfragistyczne Jana Zamoyskiego, Studya rozpr. (w druku).

102. Herbarz szlachty polskiej średniowiecznej. Herold 1905—1906 (w druku).

103. Ks. W. Kojałowicza: Herbarz szlachty litewskiej nomenklatorem zwany. Herold 1906 (w druku).

104. Herold Polski czyli Podręcznik heraldyczny polski. Herold 1906 (w druku).

105. Rec.: Szeliga-Żernicki: Die polnischen Stamwappen. Kwart. hist. 1904.

VI. Dyplomatyka.

106. Rec. Kętrzyńskiego i Smolki: Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego. Przegl. kryt. 1876.

107. Rec. I. Zakrzewskiego: Kodeks dypl. Wielkopolski. 4 t. Przegląd krytyczny 1877.

108. Rec. Ulanowskiego: Uposarzenie biskupstwa płockiego. Kwart. hist. 1887.

109. Rec. Kętrzyńskiego: Kasztelanie kościoła Płockiego i tegoż Dokument ks. Konrada mazow. z 1203. Kwartl. hist. 1887.

110. Jeszcze słowo o dokumencie Idziego. Kwart. hist. 1889 i odb.

111. Rec. Krzyżanowskiego: Dyplomy Bolesława Wstydliwego. Kwart. hist. 1890.

112. Wybór znaków wodnych z XIV i XV w. Wiad. Num.-Arch. Nr 11. 1892.

113. Średniowieczne znaki wodne. Wyd. Akad. Umiej. 1893.

114. Najstarszy dokument polski Władysława Hermana. Wiad. Num.-Arch. Nr 54.

115. Najstarszy dokument polski w świetle prawa polskiego. Bulletin Akad.-Um. 1897.

VII. Sztuka.

116. Najdawniejsze inwentarze skarbca kościoła NMP. w Krakowie. Spraw. hist. szt. Akad. 1889. IV.

117. Stronczyński: Pomniki książęce Piastów. (Rec. wspólnie z Dr. M. Sokołowskim w Kwart. hist. 1891 r.).

118. Dawne ślady wyrobu majolik w Krakowie. Spraw. hist. szt. Adad. 1889. IV.

119. Inwentarz skarbca kaplicy Hinczy-Rogowskiego w Katedrze krak. Sprawozd.

120. Kamienie mikorzyńskie. Stud. i rozpr. 1896.

121. Kamienie luszyńskie. Herold polski. 1897.

122. Architekt Wacław dicto Clepacz z 1396 r. Spraw. hist. szt. Akad. VI. 1897.

123. Projekt jubileuszowego wydawnictwa (999 do 1899). Spr. hist. Szt. Akad. 1897.

124. Płyta grobowa Arrighi u Dominikanów krak. i Pakosława. Spr. hist. Szt. Akad. 1897.

126. Przywilej Henryka Walezyusza dla Jana Frankensteina architekty. Spr. hist. szt. Akad. 1897.

126. Tablica erekcyjna kościoła w Mikułowicach. Spraw. hist. szt. Akad. 1897.

127. Insygnia królewskie. Herold. 1905.

LEON BIAŁKOWSKI.

Z PRZESZŁOŚCI SZAROGRODCZYZNY.

W roku bieżącym rosyjski miesięcznik «Kijewskaja Starina» zamieścił list mój, opowiadający o pewnym zagadkowym krzyżu, znajdującym się wpobliżu wsi Mołczan na Podolu (gubernia podolska, powiat jampolski) [1]).

Notatka owa, opatrzona komentarzami p. Kamanina, kustosza kijowskiego Archiwum Centralnego, (który też ją ode mnie uzyskał), zasługuje na powtórzenie i znaczne uzupełnienie, gdyż dotyczy epizodu z odległej przeszłości kresów podolskich.

Wspomniana wyżej wieś Mołczany, nad strugą Batożkiem, znajduje się na tym wododziale między rzeką Murafą a Muraszką, co niegdyś stanowił kraniec powiatu Latyczowskiego, województwa Podolskiego. Wieś ta, odległa o 15 wiorst od miasteczka Szarogrodu, do ostatniej ćwierci XVIII w. należała do klucza szarogrodzkiego i do parafii katolickiej w tymże miasteczku. W końcu XVIII w. należy już do możniejszej rodziny Trzecieskich h. Strzemię i stanowi osobny klucz mołczański, grupujący wsie: Andrejówkę, Hutę i Łukę Mołczańską oraz Telilińce. W roku 1797 Antoni Trzecieski, generał major wojsk polskich, we spół z żoną, Maryanną z Gadomskich, funduje i uposaża w Mołczanach kościółek murowany pod wezwaniem św. Wojciecha. Kościół ten, zrazu filia szarogrodzkiego, erygowany na parafialny 4 lipca 1809 r., zatwierdzony zaś 17 listopada 1814 r., istnieje dotychczas.



Krzyż kamienny z napisem ruskim z 1626 roku w pobliżu Mołczan na Podolu.

Podług tradycyi miejscowej wieś Mołczany zakładał jakiś kozak osadnik zwany Mołczan, czy też bracia Mołczany. W południowym końcu wsi, śród szerokiej ulicy, stoi pochyły, odwieczny krzyż kamienny bez napisu. Lud mówi, że pod tym krzyżem spoczywa ów pierwszy osadnik. W innej znów części wsi, zachodniej, niewątpliwie najstarszej, stoją obok siebie dwa krzyże podobne do tamtego i także bez napisów. Podług ustalonej tradycyi, na tem miejscu, gdzie są te dwa krzyże, niegdyś była cerkiew, którą spalili tatarzy podczas jakiegoś napadu. O tych dwóch ostatnich krzyżach wzmiankuje pewne rosyjskie wydawnictwo, poświęcone opisom parafii i cerkwi podolskiej eparchii, dodając, że drugą cerkiew w Mołczanach zbudowano w roku 1717 [1]). Były to oczywiście cerkwie unickie, gdyż unici przetrwali w Mołczanach aż do czasów narzucenia prawosławia, czego dowody znajduję w metrykach tudzież w inwentarzu kościelnym z r. 1824, gdzie w § 3 wymieniona: «łyżeczka srebrna mała dla komunii unitów» oraz w § 5: «mszał unicki i trebnik takiż».

Lecz zarówno żaden polski słownik ani monografia, jak też żadne rosyjskie wydawnictwo nieznało najciekawszego (czwartego) krzyża w Mołczanach. Jest to zrozumiałe, bo krzyż, o którym chcę mówić, znajduje się poza obrębem wsi, w odległości wiorsty od niej ku północy i zachodowi, wśród pól. Nawet ja, mieszkaniec tameczny, dowiedziałem się o istnieniu tego krzyża dopiero w sierpniu 1905 r. i natychmiast go zbadałem.

Jest to jednolity kamienny krzyż, głęboko w glebie tkwiący, z wyraźnie wyrytym napisem słowiańskim, kształtem zaś zupełnie podobny do trzech poprzednich. Zupełnie czytelny napis na czelnej stronie opiewa, że: roku Bożego 1626 miesiąca stycznia 23 dnia na tym miejscu ścięty był sługa Boży Jan (Roku Božaho A X K S mešaća genwaŕa K^{Г} na šem mesci uśečeń bysť rab boży Joann). To imię Joann wyryte na stronie tylnej, gdyż z przodu już się zmieścić nie mogło.

Fakt, uwieczniony przez napis na krzyżu i przez samo wystawienie onego, musiał być niepospolity na tle miejscowego życia. Słusznie więc pyta p. Kamanin. kogo i zaco ścięto w tej głuchej miejscowości w początku XVII. wieku? I usiłuje rozwiązać to pytanie w świetle znanych mu źródeł, które lubo nie znają wcale naszego krzyża, jednakże wiele prawią o zdarzeniach, zaszłych pod ten czas w Szarogrodczyznie.

Dowiadujemy się tedy, że w walce, toczącej się na kresach pomiędzy unią a schizmą na pocz. XVII w., zginął kapłan unicki — protopop szarogrodzki, zamordowany przez kozaków. Niewyraźna wzmianka o tem zabójstwie znajduje się w polemicznem piśmie: «Supplementum Synopsis», wydanem 1632 r. przez

[1]) Kijewskaja Starina za r. 1906, marzec-kwiecień; dział II-gi, str. 73--77.

[1]) Trudy Podolsk. Eparch. histor.—statist. komiteta pod redakc. świaszcz. Siecińskaho: Prichody i Cerkwi Podolskiej Eparchii. Kamieniec pod 1901 r.

bractwo prawosławne. Prawosławni, oskarżeni przez unitów o zabójstwo protopopa szarogrodzkiego, odpowiadają, że «protopopy jakiegoś szarogrodzkiego czy utopienie czy zamordowanie» nie jest im wiadome i osoba tegoż nie była im znana [1]).

W r. 1891 prof. Gołubjew[2]), celem wyjaśnienia tego faktu, ogłosił dwa dokumenty: 1) pismo (hramota) Jeremiasza Tyssarowskiego, lwowskiego i kamienieckiego episkopa prawosławnego, do mieszczan szarogrodzkich, wskazujące im duchownych szarogrodzkich, Mateusza i Andrzeja, wraz z ich wspólnikami, jako tych, co wzgardziwszy wiarą przodków, wnoszą nowinki podejrzane (t. j. Unię) i nakazujące mieszczanom, by się «tych świaszczenników nie ważyli mieć za popów swoich, ani ich przy cerkwi cierpieć».

Pismo to, znane tylko w odpisie, ma datę r. 1681, którą słusznie wydawca uważa za błąd kopisty i poprawia na rok 1618; zwłaszcza, że Jeremiasz Tyssakowski umarł na powyższem stanowisku w r. 1641.

2) Mieszczanie, w myśl rozkazu episkopa, nie chcieli mieć parochów unickich; wezwali kozaków którzy w nocy napadli na domy parochów i powiązanych stawili przed swym setnikiem. Setnik własnoręcznie ściął jednemu z nich, mianowicie protopopu, głowę i ciało jego kazał wrzucić do rzeki. O świcie zjawił się starosta i znalazł resztę księży unitów, oczekujących śmierci. Tych uwolnił, kozaków zaś wraz z setnikiem winowajcą kazał z miasta wyprowadzić. W odległości trzech mil od miasta setnik ze swym oddziałem został pobity przez tatarów, jakoby przez starostę wezwanych. Kozacy pobici, częścią do niewoli wzięci, z której niewielu umknęło; samego zaś setnika zabito, lub też ścięto mu głowę. Mieszczanin, który przyprowadził kozaków, choć nietknięty, wkrótce nagłą zmarł śmiercią. Ciało zabitego protopopa wyjęte przez katolików z rzeki i uroczyście pochowane w kościele parafialnym. Jeden starzec 70-letni, kapłan, co wprawdzie uniknął szabli, lecz skutkiem napadu kozaków stracił dom i mienie i został w nędzy, wysłany z oznajmieniem o wypadku do metropolity unickiego, Józefa Weljamina-Rutskiego, pieszo 130 mil przeszedł.

Są to szczegóły z 2-go dokumentu, którym jest wyjątek z listu rzeczonego metropolity unickiego do O. Jerzego Majera T. J., rektora kolegium Augustyanów. List ten, także w odpisie, ma datę 25 czerwca 1622 r.

P. Kamanin, wątpiąc co do ścisłości dat obu dokumentów, bacząc zaś na bliskość ich do 3-go dziesięciolecia XVII w. i zważywszy, że list metropolity, równie jak i napis na krzyżu, mówią o ścięciu głowy, tudzież, — że list mówi o egzekucyi w oddaleniu 3-ch mil od Szarogrodu t. j. 15 wiorst, wnioskuje, że co do miejsca zgadzają się oba pomniki: piśmienny i kamienny. Wobec zaś oryginalności napisu na krzyżu, sądzi, że można przyjąć, jako napad kozaków na Szarogród i zamordowanie unity-protopopa zaszło nie w r. 1622 lecz w 20-ch dniach stycznia roku 1626, że więc pod krzyżem z napisem spoczywa ścięty setnik kozacki. Co zaś do 3-ch innych krzyżów, w obrębie Mołczan stojących, to ze względu na ich zupełne podobieństwo, przypuszcza, wbrew miejscowym podaniom, że to również krzyże mogilne, pod którymi leżą ukarani towarzysze setnika.

Ze swej strony, uzupełniając to, co się rzekło, podaję jeszcze dwa ciekawe dokumenty, odsłaniające ówczesne stosunki szarogrodzkie, które miały niebawem wybuchnąć krwawem zajściem. Są to dwa drukowane już wypisy z akt ziemskich kamienieckich, notorycznie z r. 1622 pochodzące. Zważywszy, że daty dzienne poniższych akt są późniejsze niż rzekoma data listu metropolity Rutskiego (25 czerwca), a mimo to w aktach tych ani śladu jakiegokolwiek krwawych morderstw, trzeba również przyjąć, że rok 1622 przygotował jeno dalsze, znane nam już, wypadki.

3-go sierpnia 1622 r. Tomasz Zamoyski, wojewoda kijowski, dziedzic Szarogrodu, nadaje przywilej księżom unickim[1]), uwalniający ich «od wszelkich podatków, powinności i ciężarów miejskich i podaje ich pod obronę i opiekę namiestnika swego teraźniejszego i późniejszych w Szarogrodzie, dając im (namiestnikom) moc i władzę zupełną bronić ich (unitów) od wszelkich krzywd i przenagabania, któreby na nich z jakichkolwiek przyczyn ludzi niespokojnych przypadły. A że po te czasy przeszkodę mieli od popów schizmatyków w dochodach i pożytkach cerkiewnych, im właśnie należących, tedy pozwalam im czynić oto i dochodzić na tychże popach przed namiestnikiem moim... Żeby odtąd wcale i spokojnie dochodów tych z parafian swoich zażywali... także też i tego przestrzegać, żeby szkoły z djakami przy sobie oo. unitowie zatrzymali, a gdzie szkół nie bywało przedtym i teraz, aby ich nie wznawiano na przeszkodę oo. unitom»...

Korzystając z tego przywileju księża unici istotnie «czynili i dochodzili swych uraz na schizma-

[1]) Cytowane w artyk. Kamanina.

[2]) Odczyty histor. T-wa Nestora Latopisca ks. V, rozdz. III, str. 211—214 (cytowane u Kamanina).

[1]) Władysław Pobóg Górski: Powiat Mohylowski w gubernii Podolskiej. Kraków 1902. Str. 301—302. Dokument in extenso z księgi Ziemskiej Kamienieckiej Nr 3628 fol. 151.

tykach, bo oto mamy wyrok[1]) namiestnika szarogrodzkiego z 21 listopada tegoż 1622r., opiewający, że unici pozwali popa Kukota i Krehora Nowomiesckiego, schizmatyków szarogrodzkich o zwrot wszystkich dochodów, płynących od parafian do cerkwi, a przywłaszczonych sobie przez schizmatyków od chwili przyjęcia przez powodów unii. Popi tłumaczyli, że żadnych dochodów ani pożytków z parafian nie brali, oprócz tego, co kto chyba z dobrej woli dał. OO. Unici zaś, «przy sprawie swej mocnie stojąc, domawiali się, aby im te dochody wszystkie wrócili, na co i list Jego Mości (Zamojskiego) otworzysty pokazali». Jednak namiestnik (Tomasz Reksciewski), stosując się do tego listu, uchylił pretensye unitów jako, że «o te przeszłe dochody zamilczeli aż do tego czasu»; na przyszłość zaś zastrzegł je wyłącznie ks. unitom. «Waruję też to — brzmi koniec wyroku — iż jeśliby każdy winą karany być ma na samego J. Mci. A jeśliby który pop z schizmatyków tu szarogrodzkich albo jaki inszy, nabiegły ważył się posługi duchowe w siedmi sakramentach komukolwiek z parafii unickiej odprawować bez wiadomości oo. Unitów i bez oddania powinności onym należącej i zatajeniem jej, takowy który człowiek z parafii schizmatyków do nabożeństwa oo. unitów chciał się udać, tedy mu to wolno będzie, w czym mu nikt nie ma przeszkadzać. A któryby też chciał się od cerkwi unitów oderwać a do nabożeństwa schizmatyków przystać, takowe schizmatycy nie powinni przyjmować pod winą, która właśnie na samego Jego Mści rozumiana być ma — którym dekretem obie strony contentowali się».

Jużeśmy jednak widzieli, ile warte było owo ukontentowanie! Na zakończenie, nieco o tradycyi z ust ludu miejscowego wyjętej. W tradycyi tej, jakom nadmienił, tkwi pewien pierwiastek kozacki, związany z powstaniem osady i pierwszym krzyżem; co więcej, jest tu i o napadzie Tatarów, który miał cerkiew zniszczyć. Co zaś do samego krzyża z napisem, to żaden z wieśniaków nie umie przeczytać tego napisu, stąd rozmaite domysły. Gdy jedni sądzili, że pod krzyżem skarb zakopany, inni i to Rusini, podają to za pamiątkę dokonanego przez kozaków mordu na osobie jakiegoś kapłana. Pewien chłop, Rusin, podał mi (w lipcu 1906 r.) następujące szczegóły: że krzyż ten ongi otaczał las, (co jest prawdziwe) przez który przechodził wielki «szlak z Baru do morza» wiodący (możliwe); krzyż przeto znajdował się nade drogą. Opodal od krzyża na lewo, tam, gdzie dziś miedza i krzaki, na południe i zachód, były jakieś węglarki, niby osada ludzka. Takie otoczenie istniało za jego dziada, więc może przed «stu laty», (opowiadacz ma lat 50). Zapewniał, że wciąż «z pokolenia do pokolenia» idzie podanie o tem, że krzyż stary stoi na pamiątkę zamordowanego przez kozaków «świaszczennika», jednak stało się to tak dawno, iż ludzie nie wiedzą, kiedy mianowicie. Gdy bowiem kiedyś napadła «orda», to ludność Mołczan i Teliliniec tak wyginęła, że ostała się jeno z Mołczan jedna ociemniała staruszka, która mieszkała w lesie w lepiance. Żyła ona podobno 130 lat i opowiadała o swych czasach jego (narratora) prababie, lecz i ta staruszka nie pamiętała, kiedy zginął ów kapłan, o którego zabiciu (jak mówiła) świadczy tajemniczy nasz krzyż.

Ostatecznie z pewnością powiedzieć można, że krzyż mołczański nie jest wcale pomnikiem głośnego protopopa unickiego, umęczonego — jak widzieliśmy — w Szarogrodzie i tamże przy kościele pogrzebanego, zwłaszcza, że protopop ów miał na imię Maciej, nie zaś Jan (jak to napis na krzyżu podaje). Prawdopodobniejsze jest przypuszczenie, że ów ścięty Jan, to ukarany setnik kozacki i że podanie ludowe, świadome jeszcze motywu głównego t. j. niezwykłego zabójstwa kapłana, związało ją bezpośrednio z najbliższą widomą, choć niebezpośrednią tegoż pamiątką.

Gdyby zaś i to przypuszczenie upadło, będziem stale i nieodwołalnie twierdzić, że krzyż mołczański jest ściśle związany z epizodem walk na tle wyznaniowym w okolicy szarogrodzkiej w trzecim dziesięcioleciu XVII wieku widocznie stoczonych.

---

[1]) Górski: Powiat Mohylowski, jak wyżej; dokument z ks. ziems. kamienieckiej Nr 3628 fol. 149.

Nb. O męczeństwie szarogrodzkiego protopopa Macieja wzmiankował niedawno p. Rumbold z Połocka w swej pracy o Rafale Korsaku (Przegląd historyczny 1906 r., str. 368) zaznaczając, jak wówczas było ono głośne. Dokumenty zaś rozprawiające o tym zdarzeniu, powyżej tylko streszczone, znajdują się w dosłownym brzmieniu w pracy Wołyniaka «Z przeszłości zakonu Bazyliańskiego na Litwie i Rusi» (Przewodnik naukowy i literacki 1904 r., 360 i 449—450).

WIKTOR WITTYG.

ZNAKI PIECZĘTNE (GMERKI) MIESZCZAN W POLSCE W XVI I ZARANIU XVII WIEKU.

DOKOŃCZENIE.

Pan Antoni Małecki w swych «Studyach heraldycznych» (Lwów 1890. Tw. 2) w T. II. str. 324 do 385, tabl IV. podał nam sporą wiązankę znaków pieczętnych mieszczańskich i osób pochodzenia nieszlacheckiego; żałować tylko wypada, że szanowny autor nie uwzględnił gdzie było można treści rekognicyi, przy których były wyciśnięte, oraz, że nie postarał się o ścisłe odtworzenie tych podobizn, a tylko ograniczył się odręcznie rysowanymi konturami, lub tylko ich opisami; korzystał zaś w swej pracy głównie ze zbioru sfragistycznego Muzeum Lubomirskich we Lwowie [1]. P. Adam Chmiel w «Herbarzu Mieszczańskim» (Roczniki Krakowa), korzystając z dokumentów krakowskiego archiwum miejskiego podał kilka nieznanych nam pieczętnych znaków mieszczan krakowskich i kilka odmian takich, jakie już posiadamy; podobizny podane ścisłe, chociaż przy paru niepotrzebnie przedstawił powiększonemi.

Powtarzamy wszystkie te godła mieszczańskie w wiernych odpisach i rysunkach, za dokładność których składamy odpowiedzialność na autorów, czem pragniemy zgrupować możliwie zaokrągloną całość znaną nam po dzień dzisiejszy pieczęci mieszczan Polskich.



ALBRYCHT, pisarz miejski lwowski. Godło: linia pionowa u dołu rozdarta i wygięta, u góry przekrzyżowana dzidą ostrzem w prawo. Na rekognicyi z r. 1546. (Mał. tabl. III. Nr 15).

z BRZEGA Franciszek, profesor teologii w Akademii krakowskiej, r. 1419. Godło: wyobraża popiersie papieża w tyarze; po obu stronach krzyżyki. (Mał. str. 339. zb. sfrag. Nr 89).

z BUKU Jędrzej, profesor Akademii krakowskiej, r. 1432. Godło: w obwódce tłójłucznej naga postać ludzka. (Mał. str. 339. zb. sfr. Nr 73).



BYLINA Dorota, mieszczka lwowska. Godło: miecz rękojeścią do góry pomiędzy dwoma półksiężycami barkami do miecza. Na rekognicyi z r. 1575. (Mał. tabl. IV. Nr 51).

z CIENIAWY alias z MYSŁOWIC Grzegorz, dekretar., doktor, archidyakon lwowski, r. 1454. Godło: na tarczy imię Jezus (I. H. S.); napis: S. GREGORII DE MYCLOVICZE DECR. (Mał. str. 337; zb. sfr. Nr 160).

[1]) Dr Franciszek Piekosiński w opracowaniu swem «Pieczęcie Polskie wieków średnich». Kraków 1899, podaje dwie pieczęcie mieszczan krakowskich z końca XIV wieku.



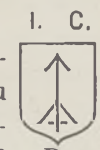
CYRUS Andrzej, rajca i kupiec krakowski w r. 1703. Pieczątka: na tarczy strzała o podwójnym żeleźcu, dwukrotnie przekrzyżowana; nad hełmem w koronie pomiędzy dwoma skrzydłami — rzędem dwie gwiazdy, w otoku napis: ANDREAS·CYRVS. (Rocz. Krak. I. 280).



CYRUS Franciszek, kupiec krakowski. Pieczątka: na tarczy strzała u dołu rozdarta, przez środek dwukrotnie przekrzyżowana; na hełmie pomiędzy dwoma skrzydłami — rzędem dwie gwiazdy. Przy liście pisanym w roku 1631 do Marcina Olexowicza, mieszczanina Nowego Sącza, w którym oznajmia, że posyła mu karazye angielskie i inne szaty i prosi o «tamtą resztę z jarmarku». (Roczn. Krak. I. 279).



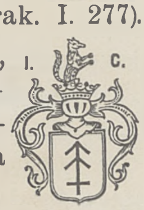
CYRUS Franciszek (zdaje się być tą samą osobą). Pieczątka: na tarczy strzała o dwóch żeleźcach dwa razy przekrzyżowana; na hełmie w koronie rzędem dwie gwiazdy pomiędzy skrzydłami. Labry. Napis w otoku: FRANCISCVS·CYRVS. Wyciśnięta w r. 1667 przy kontrakcie ślubnym. (Rocz. Krak. I. 278).



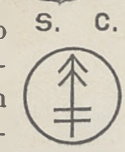
CYRUS Jan, ławnik krakowski. Pietka: na tarczy renesansowej strzała u dołu na trzy części rozdarta, z nich środkowa przekrzyżowana. Na testamencie z roku 1560. (Rocz Krak. I. 275).



CYRUS Jan, rajca krakowski. Pieczątka: na tarczy renesansowej strzała o podwójnym żeleźcu dwukrotnie przekrzyżowana. Wyciśnięta w r. 1630 przez jego żonę Annę już po śmierci Jana. (Rocz. Krak. I. 277).



CYRUS Jan, patrycyusz krakowski, egzaktor małej wagi, r. 1649. Godło: na tarczy strzała o podwójnym żeleźcu raz przekrzyżowana; nad hełmem w koronie pół lisa w lewo. Labry. (Roczn. Krak. I. 280).



CYRUS Sebastyan, wójt najwyższego prawa magdeburskiego na zamku krakowskim. Pieczątka: w kartuszu renesansowym strzała o podwójnym żeleźcu dwukrotnie przekrzyżowana. Wyciśnięta w r. 1599 na dekrecie komisarskim. (Rocz. Krak. I. 276).

CYRUS Sebastyan, ławnik krakowski. Pieczątka: na tarczy strzała bez opierzenia o podwójnym żeleźcu dwukrotnie przekrzyżowana; na hełmie, pomiędzy dwoma skrzydłami, dwie gwiazdy jedna pod drugą. Labry. Wyciśnięta r. 1630 na kontrakcie ślubnym. (Rocz. Krak. I. 277).



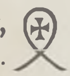
z DĄBRÓWKI Jan, profesor akademii krakowskiej, w r. 1444 używa jako godło: *tres cruces simul conjunctae.* (Mał. 344. zb. sfr. 138); w r. 1462 — Matkę Boską z Dzieciątkiem. (Mał. 340. zb. sfr. 162). Umarł w r. 1471.

DOMAGALICZ Wojciech, ławnik lwowski w końcu XVI wieku, fundator własnej kaplicy w katedrze. Godło: krzyż przekrzyżowany krzyżem ukośnym, ramiona którego złączone z ramionami krzyża. (Mał. tab. IV. Nr 49).



DORING Stanisław, malarz. *(Pictor et illuminator regius).* W roku 1463 używa za godło monogram z liter S i D, z odpowiednim wokół napisem. (Mał. 337. zb. sfrag. 121). W latach zaś 1478—1481 używa, nie na tarczy, pieczęci «*quoddam monogramma charactere cufico orientali exoratum*», a może raczej znak z linii dowolnych złożony. — (Mał. 346. zb. sfr. Nr 115).

DYBOWICKI alias DYBOWICZ Stanisław, doktor medycyny, rajca i burmistrz lwowski. Godło: linia zgięta w obręcz z końcami wystającemi na dół, wewnątrz krzyżyk. Wyciśnięta w roku 1618 przy testamencie, w którym poleca spadkobiercom z jego funduszów ulać dla miasta w darze działo i wyryć na niem znak jego rodzinny — gmerk. (Mał. 348. tabl. IV. Nr 59).



ELIASZ profesor teologii w Akademii krakowskiej, r. 1424. Godło: twarz ludzka, — może to głowa Chrystusa. (Mał. 339 zb. sfr. Nr 516).

ENGELBERT, kanonik krakowski, r. 1315. Godło: smok, za nim jakaś święta, na dole osoba modląca się. Napis: *S. Engelberti.* (Mał. 337).

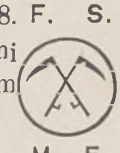
FLAK Stanisław, mieszcz. i mularz krakowski, zmarły w r. 1563. Godło: krzyż u dołu rozszczepiony. (Mał. tabl. II. Nr 42).



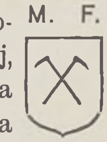
FOX Krzysztof, mieszcz. lwowski. Godło: jakby pół strzały w prawo u dołu załamanej i wywiniętej; u góry druga połowa żeleźca — wywinięta do góry; strzała przez środek przekrzyżowana pozrzecznicą, z lewej strony zakończoną krzyżykiem i podpartą linią ukośną na dół. Na rekognicyi z r. 1574. (Mał. tabl. IV. Nr 41).



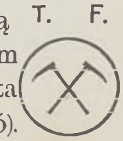
FOX Stanisław, rajca kazimierski † 1578. Godło: w kartuszu dwie kosy rękojeściami ukośnie skrzyżowane, żelaza kos ku brzegom tarczy zwrócone. (Rocz. Krak. III. 178).



FOX Marcin, filozofii i medycyny doktor, profesor i rektor akademii krakowskiej, lekarz Kr. J. Mści, umarł w r. 1588. Godło: na tarczy renesansowej ukośnie skrzyżowane dwa kilofy. Wyciśnięta przy kontrakcie sprzedażnym z r. 1584. (Rocz. Krak. III. 177).



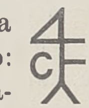
FOX Tobiasz, złotnik krakowski. Pieczątka: w ozdobnym kartuszu renesansowym dwa kilofy ukośnie skrzyżowane. Wyciśnięta na rekognicyi z r. 1594. (Rocz. Krak. III. 175).



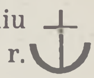
FOX Jan, kanonik krakowski, protonotaryusz apostolski, doktor prawa. (Pieczątka: w ozdobnym owalu dwie kosy obsadami skrzyżowane ukośnie, do koła napis przedzielony u góry kapeluszem kardynalskim: IOAN•FOXIVS•CAN•CRAC•PROTON•APOST. Wyciśnięta na dokumencie z roku 1607. (Rocz. Krak. III. 379).



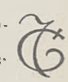
FURMANKIEWICZ Katarzyna, córka Stanisława Mączki rajcy bieckiego. Godło: linia pionowa u dołu rozdarta, u góry załamana dwukrotnie w czwórkę, z literą C z prawej strony, a poprzecznicą, dotykającą środka linii z lewej strony. Godło to umieszczonem jest na nagrobku w kościele bieckim, zrobionym staraniem Katarzyny F. dla swych rodziców Mączków. (Mał. tabl. II. Nr. 43).



GŁOWA Baltazar. Godło: w półpierścieniu barkiem na dół — krzyż. Na rekognicyi z r. 1530. (Mał. tabl. III. Nr. 22).



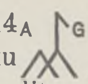
GOBELETO kupiec lwowski. Godło monogram z liter I i G. fantastycznie ułożony. Na rekognicyi z r. 1470. (Mał. tabl. IV Nr 60).



GOŁY Janek, mieszcz. krakowski, urzędnik żupniczy. Godło: podobne do czwórki scholastycznej, której lewe zakończenie grubsze i więcej zagięte na dół. Z inwentarza spisanego w r. 1566. (Mał. tabl. III. Nr 12).

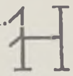


GRODZICKI Andrzej, kanonik od r. 1514 i doktor medycyny, umarł we Lwowie w roku 1550. Godło: dwie krokwie jedna na drugiej w literę M ułożone, od drugiej wychodzi linia w górze w lewą stronę załamana. Stryj jego Maciej, zmarły w r. 1517, był również doktorem medyc. i kanonikiem poznańskim, gnieźnieńskim i krakowskim. (Mał. tabl. II. Nr 12).

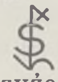


HALLENBERGER, mieszcz. lwowski. Godło: —

litera H. Na rekognicyi z r. 1574. — (Mał. tabl. IV. Nr 53).



HANT Stanisław, kupiec lwowski, zmarły w r. 1577, właściciel Zofijówki. Godło: na literze S linia u góry załamana w lewo i przekrzyżowana, u dołu zaś rozdarta i załamana w prawo, a w lewo wygięta łukiem na dół. (Mał. tabl. IV. Nr 52).



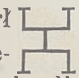
HAZA Melchior, kupiec lwowski. Godło: na literze V zakończeniem w lewo, linia w słup u góry załamana w lewo i przekrzyżowana. Na rekognicyi z r. 1556. (Mał. tabl. IV. Nr 43).



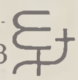
HIERONIM prezbyter (?). Godło: smok skrzydlaty. (Mał. 339. zb. sfr. 682).

Z HUMISK Jan, dziekan katedry lwowskiej, r. 1480. (Godło: tarcza a na niej trzy kółka: dwa i jedno. (Mał. 346).

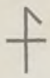
IRMISZ Hans, złotnik wrocławski, umarł w r. 1538. Godło: dwie klamry barkami do siebie, a końcami ku dołowi i górze, złączone z sobą linią pionową. (Mał. tabl. I. Nr 37).



JAN, sołtys prądnicki, r. 1402. Godło przedstawia nie dający się określić znak. (Mał. 343 zb. sfr. 690).



JAN, złotnik, rok nie wiadomy, na sygnecie kształtem trójkątu znak jakby jedynka załamana w lewo, przekrzyżowana linią pochyloną z prawej strony na dół. (Mał. 343).



JAN, syn Włodzimierza, kanonik katedry płockiej, r. 1400. Godło: krzyż pośród jelenich rogów; napis: *S. Joanis Wladim, plo.* (Mał. 338),

JANISCH Jerzy, malarz wrocławski, r. 1630. Godło: strzała bez opierzenia u dołu rozdarta, z literą G na środku. (Mał. tabl. I. Nr 44).

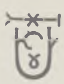


JAŚKIEWICZ ormianin lwowski. Godło: czwórka dwukrotnie przekrzyżowana. (Mał. tabl. III. Nr. 27).



JERZY pleban z okolicy Zatora lub Oświęcimia, r. 1345. Godło: wyobraża jakby krzyż na podstawce z czterech słupków prostopadle jeden obok drugiego stawionych, u wierzchu połączonych poprzeczną kreską. Napis: *S. Georgii de...* (Mał. 341).

KALNIK ormianin lwowski. Godło: jakby w literze U rożne znaczki, nad czem poprzecznica z prawej strony rozdarta, a z lewej zakończona linijką pionową, przez środek zaś przekrzyżowana krzyżykiem ukośnym. Na rekognicyi z roku 1464, z archiwum lwowskiego miejskiego. (Mał. 345. tabl. III. Nr 65).



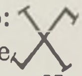
KANTOR Stanisław, mieszcz. lwowski. Godło: przez pół pierścień barkrem do góry linia pionowa zakończona u góry poprzecznicą. Na rekognicyi z r. 1575. (Mał. tabl. IV. Nr 61).



KAPINOS Wojciech, architekt i geometra lwowski. Godło: linia pionowa u dołu rozdarta, u góry załamana w prawo, od środka zaś w lewo poprzecznica pochylona na dół. Na tranzakcyi w XVII wieku. (Mał. tabl. IV. Nr 44).



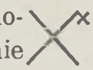
KASZER Maciej, mieszcz. lwowski. Godło: przedstawia literę X, której skrzyżowanie lewe załamane na dół w prawo ku bokowi tarczy. Na rekognicyi z r. 1541. (Mał. tabl. IV. Nr 58).



KATALIKOWA Anna, mieszcz. biecka. Godło: na literze C linia pionowa u góry zakończona monogramem z liter A i V. (Mał. tabl. II. Nr 44).



Z KOBYLINA Stanisław, profesor i kanonik krakowski, r. 1466. Godło: dwie linie ukośnie skrzyżowane, górna, lewa załamana i przekrzyżowana; (Mał. 345) w roku zaś 1474 ten sam Stanisław użył godła przedstawiającego Matkę Boską z Dzieciątkiem. (Mał. 340. zb. sfr. 226).



KOSZLA Mikołaj, mieszcz. lwowski. Godło: na podstawie poprzecznej załamanej do góry linia pionowa dwa razy przekrzyżowana, górne przekrzyżowanie załamane do góry na kształt podstawy. Na rekognicyi z r. 1541. (Mał. tabl. IV. Nr 62).



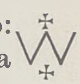
KREIDLER Jan, mieszczanin krakowski. Godło: na kształt herbu Nałęcz, lecz prawy koniec dłuższy i wygięty na dół. (Mał. tabl. III. Nr 7).



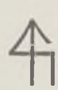
Z KROŚNA St., wikary katedry lwow., r. 1426. Godło: przedstawia wizerunek skorpiona. (Mał. 339).

Z ŁABISZYNA Andrzej, profesor akademii krakowskiej, r. 1492. Na tarczy godło podobne do herbu Roch II, jak go daje Niesiecki, ale jednak inne i pewnie mieszczańskie. (Mał. 346. zb. sfr. 224)

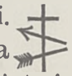
MANASTERSKI, mieszcz. lwowski. Godło: litera W, nad nią i pod nią po krzyżyku. Na rekognicyi z r. 1578. (Mał. tabl. IV. Nr 56).



MAZANIEC Stanisław, mieszcz. lwowski. Godło: strzała bez opierzenia żeleźcem do góry, której prawy żeleziec załamany przekrzyżowywa cięciwę, a następnie załamuje się na dół. Na rekognicyi z r. 1454. (Mał. tabl. IV. Nr 63).



MELCZAR Piotr, mieszcz. i rajca krakowski. Godło: krzyż, przez który przechodzi strzała na dwie połowy złamana. Napis: *S. Petri braziatoris.* Na dokumencie z r. 1375. (Mał. 341. zb. sfr. 700; Piek. str. 268).



MIKOŁAJ, syn Spicymira, kantor katedry krakowskiej, r. 1454. Godło: postać papieża w tiarze, u spodu na tarczy takie godło:



Napis: *S. Nicolai Spicimiry decretor, doctor....tor.* (Mał. 345. zb. sfr. 147).

MIKOŁAJ dekretor, doktor, kanonik i oficyał krakowski, r. 1405. Godło przedstawia popiersie osoby duchownej, poniżej tarcza, a na niej jakby cztery śmigi od wiatraka, tworzące krzyż ukośny, między śmigami po jednej gałce, oprócz u dołu. Napis: S. *Nicolai officialis cracovien.* (Mał. 343).

MIKOŁAJ, syn Uiganda, dekretor, doctor, profesor akademii krakowskiej, r. 1400. Godło: trzy sroki jedna nad drugą. (Mał. 338. zb. sfr. 597).

MIKOSZ Mikołaj, profesor akademii krakowskiej, r. 1501. Godło: koło od wozu bez jednego sprycha, jakby h. Ossorya, ale bez krzyża), poniżej litery M. N. (Mał. 340. zb. sfr. 190).

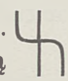
Z MYSŁOWIC, patrz z Cieniawy.

NIKOROWICZ, ormianin lwowski, w. XVI. Godło: kotwica uchem do góry bez przekrzyżowania. Godnem uwagi, że nobilitowani w r. 1781 w Galicyi Nikorowiczowie zatrzymali tę kotwicę w herbie. (Mał. 374. tabl. III. Nr 20).

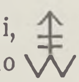


Z OBYDOWA Piotr, kanonik lwowski i kustosz katedry, r. 1441. Godło przedstawia gotycką literę P, w otoku napis: *Sig. Petri de O...ow.* (Mał. 336. zb. sfr. 589).

ODOWA Jan, mieszcz krakowski, r. 1476. Godło przedstawia linię pionową przekrzyżowaną poprzecznicą z prawej strony wygiętą do góry, a z lewej na dół. (Mał. tabl. III. Nr 4).



OPATOWCZYK Maciej, mieszcz krakowski, r. 1510. Godło: litera W, od której wychodzi do góry strzała bez opierzenia, dwukrotnie przekrzyżowana. (Mał. 346. zb. sfr. 204).



PERNUS, patrz Pyrnus.

PETRMAN, PETERMANNI Jan, mieszczanin krakowski. Godło: na tarczy drabina o trzech szczeblach, u góry zakończona hakami. Napis: *S. Johannis f. Petri.* Przy dokumencie z r. 1375. (Mał. 341. zb. sfr. 619; Piek. 268. 269).

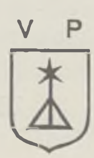


PRZEDBORA Stanisław, burmistrz krakowski, r. 1483. Godło: na tarczy koń, nad tarczą litery S. P. (Mał. 340. zb. sfr. 145).

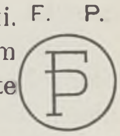
PTAK Łukasz, mieszcz. i restaurator krakowski, zmarły w r. 1565. Godła bardzo zbliżone do h. Jastrzębiec lub Nowina; mianowicie w podkowie czyteż uchu kotłowem — krzyż. (Mał. tabl. III. Nr 11).



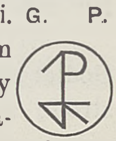
PYRNUS Waleryan, mieszcz. krakowski, rajca. Godło: na tarczy renesansowej trójkąt, przedzielony linią pionową na dwie równe części, linia ta wyciągnięta do góry i zakończona gwiazdką. Na dokumencie z r. 1566. (Rocz. Krak. V. 65).



PYRNUS Fryderyk, kuśnierz krakowski. Godło: w kartuszu renesansowym monogram z liter F i P. W r. 1575 i 1580 wyciśnięte na zobowiązaniach. (Rocz. Krak. V. 66).



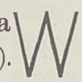
PYRNUS Jerzy, mieszcz. krakowski. Godło: w ozdobnym kartuszu renesansowym linia u góry załamana w prawo, a z lewej strony ma półkole, tworzące literę P, u dołu zaś załamana w prawo do góry, następnie jeszcze raz załamana i przeciągnięta po za linię pionową, od takiego przekrzyżowania dodano jeszcze linię ukośną na dół, w lewo. Przy dokumencie z r. 1575. (Rocz. Krak. V. 67).



RÖSLER Bonawentura, pisarz miejski wrocławski, umarł w r. 1575. Godło: monogram z liter B i R. (Mał. tabl. I. Nr 36).



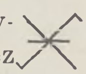
RUSIN Sienko, miesz. lwowski. Godło: litera W. Na rekognicyi z r. 1539. (Mał. tabl. IV. Nr 55).



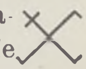
RYCHLICZ Stanisław, kupiec krakowski, zmarły w r. 1559. Godło: strzała bez opierzenia u dołu rozdarta, przez środek przekrzyżowana, w rozdarciu dodana linia równoległa do rozdartej lewej. (Mał. tabl. III. Nr 9).



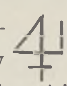
SCHOLTZ-STANCLOWICZ, mieszcz. lwowski. Godło: dwie linie ukośnie skrzyżowane i przez środek przekrzyżowane, z nich lewa po obu stronach ma końce załamane ku brzegom tarczy. Na rekognicyi z r. 1556. (Mał. tabl. IV. Nr 67).



SCHOLTZ-WOLFOWICZ Jan (1562) i Jakub († 1643) mieszcz. lwowscy. Godło: dwie linie ukośnie skrzyżowane i załamane ku bokom, oprócz górnej prawej, która zakończona krzyżykiem. (Mał. 148 tabl. IV. Nr 50).



SCHOLWITZ Małgorzata, mieszczanka krakowska. Godło: czwórka z końcem poprzecznicy wygiętym do góry, u dołu przekrzyżowana. (Mał. tabl. III. Nr 5.



ze SKALMIERZA Henryk, kanonik krakowski, r. 1315. Godło wyobraża pustelnika z długą brodą, dążącego w lewo; po lewej stronie półksiężyc, po prawej gwiazda; u dołu postać osoby ze złożonymi do modlitwy rękoma. Napis: *Hen...... bimirien.* (Mał. 337. zb. sfr. 322).

ze SKALMIERZA Stanisław, sławny profesor i rektor akademii krakowskiej, dwie nieco odmienne pieczęcie przy dokumentach z lat 1402—1427. Godło: Chrystus krzyż dźwigający na barkach. (Mał. 339. zb. sfr. 144 i 81.

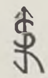
SOCZEWCZYC Michał, sołtys w Czyżkach, pod Lwowem w roku 1437. Godło: soczewka. (Mał. 344).



SOSNA Błażej, mieszcz. lwowski. Godło: litera X otoczona z lewej strony półpierścieniem. Na rekognicyi z XVI wieku. (Mał. tabl. IV. Nr 57).



SPONER Jerzy, mieszcz. lwowski, r. 1569. Godło: strzała bez opierzenia u dołu w prawą stronę załamana, pod żeleźcem na cięciwie litera S, niżej poprzecznica zagięta na dół, w lewo. (Mał. tabl. IV. Nr 40).



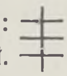
STECKIEWICZ ormianin lwow., w końcu XVI wieku. Godło: na floresie z prawej strony wygiętym na dół, a z lewej — do góry — strzała bez opierzenia żeleźcem do góry, przez środek przekrzyżowana. (Mał. tabl. III. Nr 35.



STECZKO, ormianin lwowski w XVI w. Godło: linia u dołu rozdarta i wygięta do góry, u góry załamana w lewo, przez środek przekrzyżowana poprzecznicą, z lewej strony załamaną do góry, a z prawej załamaną również do góry, lecz wyciągniętą do wysokości linii głównej. (Mał. tabl. III. Nr 21).



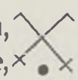
STECZKOWICZ, mieszcz. lwowski. Godło: krzyż potrójny. Na rekognicyi z r. 1541. (Mał. tabl. IV. Nr 47).



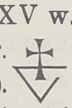
STRADOMCZYK Mikołaj, mieszcz. lwow. Godło: ze środka ucha kotłowego barkiem na dół — krzyż. Na rekognicyi z r. 1470. (Mał. tabl. III. Nr 23).



STRELICZ Mikołaj, wójt w Nowym Sączu, r. 1416. Godło: dwie linie ukośnie skrzyżowane, u góry załamane ku brzegom, u dołu zaś przekrzyżowane; w dolnem przekrzyżowaniu kulka. (Mał. 343. zb. sfr. 52.

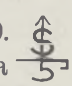


STWOSZ Wit, słynny rzeźbiarz i snycerz XV w. Godło: w trójkącie, ostrzem na dół, z lewej str. nie złączonym — krzyż). (Mał. tabl. II. Nr 4).



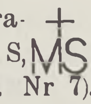
ze SWOSOWICZ Wacław, mieszcz. kazimierski, r. 1387. Godło: na tarczy kwadrat, na nim krzyż. Napis: *S. Venceslai de svoschowicz.* (Mał. 343).

SYXT Erazm, rajca lwow. i lekarz, r. 1619. Godło: strzała bez opierzenia, u dołu załamana i półkolem wygięta w lewo, z literą S na środku, niżej zaś przekrzyżowana poprzecznicą z lewej strony zagiętą na dół i zakrzywioną. (Mał. tabl. IV. Nr 39).

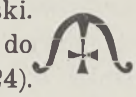


z SZAMOTUŁ Wincenty, mieszcz. (?), r. 1435. Godło: dwa sierpy barkami skrzyżowane w figurę do X podobną. Napis: *S. Wincencij de schamotuli.* (Mał. 344. zb. sfr. 641).

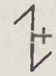
SZARFENBERGER Marek, drukarz krakowski, r. 1511. Godło: monogram z liter M i S, od litery M. wychodzi krzyż. (Mał. tabl. II. Nr 7).



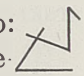
SZKLARZ Krzysztof, mieszcz. lwowski. Godło: ze środka ucha kotłowego barkiem do góry — krzyż na dół. (Mał. tabl. III. Nr 24).



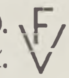
SZYMONOWA Anna, mieszczanka lwowska. Godło: linia u góry załamana w prawo, a u dołu w lewo, na środku[1] z lewej strony krzyżyk. Na rekognicyi z r. 1571. (Mał. tabl. IV. Nr 45).



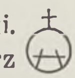
SZYMONOWICZ, mieszcz. lwowski. Godło: motywy kreskowe, nie dające określenia. Na rekognicyi z r. 1576. (Mał. tabl. IV. Nr. 68).



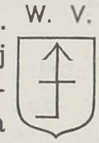
UNGLER Floryan, drukarz krakow., r. 1530. Godło: na tarczy w literze V — litera F. (Mał. tabl. II. Nr 8).



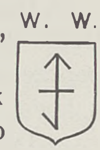
DE VALETARIIS Antoni, kupiec lwowski. Godło: obręcz, na niej u góry krzyż, wewnątrz sztacheta o dwóch szczeblach ukośnych. (Mał. tabl. IV. Nr. 52).



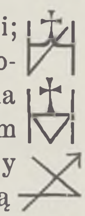
WALASKI Wincenty, rzeźnik, mieszcz. krakowski. Godło: na tarczy renesansowej strzała bez opierzenia, przez środek przekrzyżowana, u dołu zaś załamana w prawo. Na dokumencie z r. 1555. (Rocz. Krak. III. 93).



WAYDOLT Wilhelm, z Norymbergii, mieszcz. krakowski. Godło: na tarczy renesansowej strzała bez opierzenia, przez środek przekrzyżowana, u dołu zaś załamana w prawo do góry. Wyciśnięta na rekognicyi z r. 1549. (Rocz. Krak. III. 89).



WIETOR Hieronim, drukarz krakowski; w latach 1512—1523, używał następujące godła: 1) Monogram z liter H i V, z krzyżem na środku; 2) Monogram z liter H i V. innym kształtem: litera V jest pod poprzecznicą litery H, na przecznicy zaś krzyż i 3) przez leżącą literę V strzała bez opierzenia, żeleźcem ukośnie do góry w lewo. (Mał. tabl. II. Nr 9, 10 i 11).



ZACHNO STETKOWICZ, ormianin lwowski. Godło: linia u dołu rozdarta i w obie strony wygięta w półkoła, u góry zakończona poprzeczną klamrą końcmi do góry, a nieco niżej przekrzyżowana taką samą klamrą końcami na dół. Na rekognicyi z r. 1538. (Mał. tabl. III. Nr. 16).



z ZATORA Paweł, kanonik i profesor akademii krakowskiej 1445—1462. Godło: Matka Boska z Dzieciątkiem. (Mał. 339. zb. sfr. 536).

ZIELINSKI Sebastyan, mieszcz. lwowski. Godło: topór. Na rekognicyi z r. 1575. (Mał. 362).



UZUPEŁNIENIA.

Do: CYRUS str. 482. — Znanych jest trzech Janów Cyrusów: 1) Jan, ławnik krakowski, zmarły w r. 1560; 2) Jan, rajca krakowski, zmarły około r. 1597 i 3) Jan, rajca krakowski, zmarły w r. 1625. — Ojcem Justusa i Stanisława Cyrusów był Sebastyan, wójt najwyższego prawa na zamku krakowskim, nie zaś Stanisław. (Omyłka powstała z błędnie podanego nam odpisu z ks. Met. Kor.).

Do: TESCHNER str. 528. opuszczone w tekście wyobrażenie znaku pieczętnego podajemy w tem miejscu.



K. BOŁSUNOWSKI.

MINUSINSK JAKO CENTRUM OPOKI BRONZU.

II.

W czasie III-go zjazdu historyków pol. w Krakowie, w 1900 r. Dr W. Demetrykowicz słusznie ubolewał nad upadkiem u nas zamiłowania do archeologii przeddziejowej. Przyczyny tego zjawiska wypada szukać w ogólnych warunkach rozwoju polskiego piśmiennictwa w ubiegłym stuleciu, gdy rozwój samego języka był zatamowany rozmaitemi ograniczeniami, szczególnie na południowo-wschodnich kresach dawnej Polski. Gdzie sam język jako organ myśli był wyrugowany ze szkół nie może być mowy o powodzeniu jakiejkolwiek gałęzi wiedzy.

Z konieczności przeto zmuszony będę, w dalszych moich badaniach o wieku bronzowym powoływać się na uczonych czeskich, rosyjskich i niemieckich.

Co do bronzów z Minusinsku, naturalnie, najlepsze źródła muszą być w rosyjskiej literaturze.

Najbogatsze zbiory tych bronzów w Muzeum uniwersytetu w Tomsku opisał pan W. Radłow[1]) i pomimo, że badał objekty w olbrzymiej ilości waryantów pomieszczonych na XXII tablicach, powstrzymał się od wszelkich uogólnień i historycznych wniosków.

Na pierwszej tablicy widzimy ostrza prymitywnych narzędzi drobnych i średniej wielkości absolutnie analogicznych co do formy z takiemiż narzędziami z rogu i kości — epoki, która poprzedziła zjawienie się narzędzi z czystej miedzi; albowiem epoka czystej miedzi poprzedziła epokę bronzu, do kompozycyi którego odrazu przejść nie mogli.

Oglądającemu te objekty, pomimo woli, przychodzi, na myśl iż są one oddane z rogowych i kościanych wzorów, co potwierdzają wykopaliska miejscowe, albowiem w niektórych grobach zachowały się analogiczne objekty z rogu. (Patrz Nr 12, 3—5. 8.)

¹) W. W, Radłow Sybirskija Drewnosti St. Petersburg n 4-to trzy oddziały z lat 1888, 1791 i 1894.

Większość rozpatrywanych objektów jest opatrzona w otwory lub dziurki do zawieszania (Nr 6—9). Pomieszczone tu różnej formy nożyki wypada uznać za prototypy nożów bez trzonka (Nr 27, 28 i 29).

Na drugiej tablicy widzimy już noże znacznie większe, bo 15 cm. długości, prawie wszystkie również z uszkami, przeto według zdania francuskiego uczonego Ernesta Babelon winniśmy je uważać za materyał przeznaczony do handlu... prototyp już monety...

Tu zmuszony jestem nadmienić, że chińskie drobne monety z kwadratowami dziórkami, powstały prawdopodobnie z noż ów, które kursowały jako moneta zdawkowa... Następnie, odrzucono noże i pozostawiono tylko sam trzonek z kwadratową dziórką w ten sposób powstały wszystkie monety w Chinach, w Siamie i Kambodży — do dziś kursujące.

Jako dowód uczeni przywodzą logiczne wnioski; z noży tak małych rozmiarów nie mogło być praktycznego użytku, przeto były one odliczane później jako materyał bronzowy dla handlu z ościennemi narodami.

Dalej p. R. pomieścił całe serye noży z rękojeściami znacznie większych rozmiarów, które mogły być zastosowane do rozmaitych celów, i dowodzą postępu w technice (patrz Nr 18, 19, 20, 24, 25 i 27).

Na trzeciej tablicy znowu widzimy całe serye nożów z rękojeściami ornamentowanemi, i przeważnie z wyciętemi na wylot różnej formy otworami; może dla wygodniejszego trzymania (Nr od 12 - 24).

Są to, według mego zdania, prototypy ażurowych wyrobów, jakie później widzimy na bronzach w Europie.[1]) Jednocześnie zaczynają się pokazywać trzonki noży ornamentowane w kształcie głów zwierzęcia podobnego do niedźwiedzia. To samo na tablicy IV.

¹) W Skandynawi, północnej Europie i u nas na Ukrainie. *Przyp. Autora.*

Od V tablicy oprócz dużych nożów pojawiają się brzytwy takiego typu jak je widzimy w wykopaliskach północnej i wschodniej Eurpoy, to jest w Szwecyi, Finlandyi i z rzadsza w Scytyjskich mogiłach południowej Rosyi. — Tuż widzimy skrobaczki do oczyszczania skór. Na tablicy VI, rzędem z bronzami poprzednich typów pojawiają się narzędzia żelazne, może typów podobnych do bronzowych, ale prostszej formy. Są podstawy do wnioskowania, że żelazo bardzo wcześnie było odkryte i zastosowane do celów pasterskiej i rolnej kultury, ale że się nie mogło zachować dobrze, przeto uważają pojawienie się takowego za znacznie późniejsze. Jestto błąd ustalony przez uczonych minionego wieku.

Widziałem i posiadam żelazne kulczyki z Minusińska, misternej jubilerskiej roboty, które najwyraźniej dowodzą, iż był okres, kiedy żelazo konkurowało ze szlachetnemi metalami.

W ciepłych i umiarkowanych sferach proces rdzawienia a przeto i rozkładu żelaza, odbywa się bardzo prędko; gdy przeciwnie, na północy, pod wpływem zimna żelazo może się przechować setki lat; oto dlaczego Syberya przechowała nam zabytki żelazne jakie w innych okolicach nie znajdujemy.[1])

Na tablicach VI i VII widzimy narzędzia analogicznych typów i noże niewątpliwie odlewane dla celów handlu bronzem jako metalem, na który w innych okolicach gdzie niema rud miedzi był znaczny pobyt.

Nie ulega wątpliwości, że już Scytowie kupowali te obiekty dla swoich trójgraniastych ostrzów strzał, albowiem były znalezione w gub. kijowskiej i podolskiej formy z wypalonej gliny dla odlewu tych ostrzy.

Na tablicach VIII i IX autor pomieścił już miecze szerokie z rękojeściami rozmaitej formy, wymiarów jednak nie podał; pomimo to łatwo wnioskować, że były one wykute dla celów praktycznych już jako broń odporna i zaczepna, albowiem podobnego typu miecze znajdujemy na Ukrainie, które nasi uczeni odnoszą do sarmackich, a rosyjscy do scytyjskich pamiątek. Wiadomo, że scytyjskie hordy koczowały tu od VII wieku przed Chrystusem.

Na tablicy XI widzimy miecze z ornamentowanemi rękojeściami, t. j. mają wycięcia, przez co formuje się ornament; ruscy uczeni nazywają ten typ proreznym, t. j. wycinanym (patrz Nr 5, 6, 7). Jednocześnie jako ornament na tych rękojeściach dają się spostrzegać głowy i całe rysunki koni (Nr 4—10 i 11) główki ptaków (krogulców) i nakoniec główki jelenie. Ten ostatni ornament jest ulubionym motywem scytyjskiej naszej ornamentyki również.

Tu za właściwe uważam nadmienić, iż na grupie objektów bronzowych pochodzących z Ukrainy, można odróżnić kilka typów głównych, na podstawie motywów ornamentyki.

Tak są piernacze (batons de commendement) w formie drzewek o wielu gałęziach z grelotkami, ornamentowane jeleniami lub ich główkami i takież same ale ornamentowane lisami... Inne znów są ornamentowane wyobrażeniami koni.

Jestem skłonny mniemać, że mniejsze hordy Scytów miały osobne motywa, a raczej, że nazwy swe zapożyczali od tych typów; i tak ci, którzy hołdowali jeleniom mogli się nazywać «hordą jeleni» (Allanami[1]). Horda używająca za ornament konia — mogła się nazywać — hordą koni = *koniaziami* (kniaziami). Starożytni historycy poprzekręcali te nazwy do niepoznania przeto daremniebyśmy szukali w nich nazw, które nam tylko archeologia nastręcza.

Na tablicach XII i XII widzimy miecze z rękojeściami w formie rozmaitych zwierząt, ale zawsze przeważają jelenie, konie i lisy; dają się zauważyć i głowy niedźwiedzie... sępy i zające...

Na tabl. XIV i XV. jest przedstawionych, 15 bronzowych młotów rozmaitej wielkości i typów; z pomiędzy tych niektóre małych form wcale nie były w użyciu, co pozwala wnioskować, iż je wykonywali również nie dla celów praktycznych, tylko dla handlu metalami. Tymczasem sz. autor nie może zrozumieć dla czegoto większość objektów tych nie nosi śladów zużycia *(sic)*. W następnych tab. XVI u XVII już widzimy młoty rozmaitych form i Celty; Sposobowi umocowania tych ostatnich do rączek autor poświęca dużo elokwencyi, ale to dowodzi tylko, że narzędzi tego typu jako młotów używać nie można było, albowiem nałożone na drewnianą rączkę, jako mające otwór u dołu, nigdy młota wyobrażać nie mogły!

Po zbadaniu tego narzędzia przyszedłem do wniosku, że były one specyalnie przeznaczone do celów górniczych — do wybijania rudy w kopalniach i, aby nie spadały z rączek, prawie wszystkie mają wtułkę lub jeszcze jedno albo dwa ucha do umocowania.

Mówiąc o celtach koniecznie muszę zatrzymać

[1]) Żelazo jakie się przytrafia w mogiłach naddnieprowych najczęściej rozpada się w kawałki rdzy.
Przyp. Aut.

[1]) Greccy pisarze mogli słowo jeleni przekręcić na Alleni(?)

uwagę czytelnika nad faktem, że często cudze zdanie wszyscy uczeni przyjmują na wiarę i zanic od takowego ustąpić niechcą. — Oto szanowny uczony Dr Lubor Niderle w swojem cennym dziele «Ludzkość w przeddziejowej epoce»[1]) na str. 225 celty z uszami nazywa toporami, a na str. 226 przytacza jeszcze kilka typów, ale, aby dać im pozór rzeczywistych toporów rysuje rękojeść skrzywioną nadto rysuje rzemień którym celt musiał być umocowany... *(sic)*. Tymczasem sądzę, że dosyć jest zastanowić się nad tem, że w epoce początków kultury technika była w dzieciństwie i sam wyrób takich krzywych rączek do narzędzi potrzebował innych narzędzi doskonalszych, jakich wcale jeszcze nie było.

Nadto, były inne ostrza miedziane, odlane bez uch, które można było rzeczywiście użyć jako topory zakładając tępy koniec do rozszczepionej rękojeści trzonka. Patrz rysunki L. Niderle Nr 151, 152 i 153. Ze jacyś barbarzyńcy mogli używać celty zamiast toporków, co zresztą musiało być bardzo trudnem, to jeszcze nie dowodzi pierwotnego celu odlewania tych narzędzi!

Celty są według mego zdania narzędziami specyalnemi dla celów górnictwa, sporządzanemi od niepamiętnych czasów!

Na tablicy XII widzimy 13 odmian młotów ornamentowanych, są na nich główki baranie. Autor Nr 4 i 5 uważa za przeznaczone dla zabawy dzieci *(sic)* a my je zaliczamy do objektów handlu bronzem jako metalem[1]).

Na tabl. XIII widzimy seryę dłut i narzędzi specyalnych do celów garbarskich, t. j. preperowania skór — co prawdopodobne.

Na tabl. XIX wyobrażone są ostrza dzid, kopii i strzał; wszystkie te objekty tego typu dochowały się również w żelazie, co dowodzi o ich praktycznem naznaczeniu...

Na tabl. XX widzimy prześliczne wędzidła niewątpliwie używane, czego dowodzi ich zużycie.

Na tabl. XXI widzimy młot złamany, haczyki do łapania ryby (haki i haczyki) i rozmaitych typów ostrza strzał.

W kijowskiem muzeum miejskiem posiadamy olbrzymi wybór tych objektów z Minusinska, a strzały są najrozmaitszych typów, zaczynając od drobnych a kończąc wielkością dzidy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Człowieczestwo w dois toriczeskija Wremena, tłumaczenie Th. Wołkowa i D. N. Anuczyna Sp. 1898 — str. 225, 226 i 227.

[1]) Śmiesznem jest przypuszczać aby w tak odległe wieki myślano o zabawie dzieci dając im do rąk cenne narzędzie.

WYDAŁ K. MARCINKOWSKI.

INWENTARZ WIELKORZĄDOW KRAKOWSKICH ZA SZCZĘŚLIWEGO PANOWANIA NAYIAŚNIEYSZEGO KRÓLA AUGUSTA WTÓREGO SUB DATA 26 FEBRUARY 1725-TO ZWERYFIKOWANY Y SPISANY. CIĄG DALSZY.

Wnim dwa okna na Wał puste bez wszystkiego twierdzow tylko przy nich kilkanascie zelaznych komin marmurowy rznięty od ognia popadany w tym Pokoiu Powały ani Podłogi nie masz. Z tego są odrzwie marmurowe do kaplice w ktorych cztery haki wniey iest Gradus marmurowy y mensa marmurowa, wszystka na marmurowym sedesie i Balasach, w kopułce okienko iedno, od połowy złe wołow. Ztey iest okienko do sypialnego Pokoiu zamurowane ktorym było widać Pokoy sypialny ktorego doysc nie mozna dla zawalin do tego Pokoiu wodrzwiach widać slosak, Piec rozwalony, nad nim takze dach się zwalił potrzebuie poprawy. Z tego Pokoiu do Galeryey dwa okna puste. Drugie znowu odrzwie marmurowe do tey Galeryey. Trzecie takze odrzwie marmurowe dwoiste do Gabinetu w ktorych nic nie masz. W tym Gabinecie okien dwa pustych komin marmurowy, trochę od ognia naruszony. Te Pokoie wszystkie zawalone. Do Senatorskiego Pokoiu wchodząc odrzwie puste, dwa takze okna puste. Na zad wracając się do sypialnego Pokoiu odrzwie marmuru białego. Z Senatorskiego Pokoiu do sieni są odrzwie ale puste, z tegoz Pokoiu są odrzwie proste kamienne do sklanego Pokoiu puste, z ktorego podle drzwi kaplicznych odrzwie marmurowe do sionki w ktorych cztery haki y skobel. Po lewey ręce z tey sionki są dwoiste drzwi do Gabinetu na Zawiasach y hakach z zasuwką antabką slosakiem bez zamku Wnim iest okien trzy po szesciu kwaterach wtych sie całych kwater znayduie dwie potłuczonych sześć, insze puste, wedwoch oknach ramy ponadpalane komin marmurowy rznięty dobry, posadzka takasz, z Gabinetu tego wyszedszy, na przeciwko są drzwi w marmurowych odrzwiach drewniane, na zawiasach y hakach zelaznych. Na zad wróciwszy sią do sionki

iest okno z kratą zelazną puste. Podle tego okna drzwi drewniane na wschody kręcone nazawiasach y hakach zelaznych z slusakiem. Za temi drzwiami okienko małe z kratą zelazną. Z tych wschodow drzwi na Galeryę drewniane z tarcic nowe na zawiasach y hakach zelaznych. Z sypialnego Pokoiu wychodząc do sieni prosto na Ganek ku wschodom Pryncypalnym iest sień wiey odrzwiach tylko haki y slosak, w oknie na ganek Krata zelazna, z tego wyszedszy drugi pokój iest zawalony, ku Poselskiej Izbie który był nazwany Szklany, wnim nic nie masz, tylko woknie do Ganku krata. Z tego wyszedszy zawalonego do drugiego, odrzwie w ktorych skobel i hakow dwa, wnim iest Gabinet z okienkiem, w ktorym nie masz nic, tylko ramka, wodrzwiach cztery haki y Slosak Okna dwa, wiednym na Ganek krata twierdzow kilkanaście, komin zawalony. Na średnie wschody wyszedszy do sieni są odrzwie wnich hak ieden, dwa skoble y slosak. ta sień zawalona od kominów które się obaliły, okna na Grodzką ulicę jedno przy nim Obartelów kilka, żelaznych drugie na Ganek z kratą żelazną, obartelów także przy nim kilka. Z tey Sieni na Ganek wodrzwiach iest haków dwa, Slosak y Skobel. Wchodząc do Pokoiu przed Poselską Izbę z Sieni odrzwie zamurowane. Wtymże Pokoiu Gabinecik do niego odrzwie puste, tylko w nich dwa haki y Slosak żelazne. Okno dobre wołow z prętami Zelaznemi z zawiaskami y haczykami tylko w nim jedna szyba wytłuczona. Szafka o trzech pułkach a dwie zepsowane bez drzwiczek. w Pokoiu zaś samym okno iedno na Grodzką ulicę w kwater dziewięć, w tych nie masz tylko siedm całych sześć iedna nadtłuczona. Drugie Okno na Ganek w dziewięc także kwater, w ktorych pięć całych szosta potłuczona, trzech nie masz tylko okiennice drewniane na zawiaskach y haczkach. Piec dobry, komin szafiasty, podsiebitka dobra złocistemi rozami iedney tylko nie do staie, posadzka kamienna nadruynowana. Z tego Pokoiu do sieni wychodząc przed Poselską Izbę Drzwi drewniane na zawiasach y hakach bez zamku. Z tey sieni drzwi drewniane na kręcone Schody na Zawiasach y hakach Zelaznych z Zamkiem slepym bez Slosaka. Do Starey kaplice drzwi same Zelazne na Zawiasach y hakach, z Zamkiem złym, Skoblem Slosakiem y dwiema wrzeciądzami. Podłoga w niey drewniana u okna y Pobok kilka tarcic niedostaie. Okna dwa złe, u trzech kwater roma nowe zokowem, Wsieni iest okno w kwater dziewięc w tych sześciu iedna Szyba wytłuczona, u trzech zaś kwater są okiennice, iedna na zawiaskach y haczkach, druga na iedney zawiasce, trzecia żadney niema, posadzka kamienna w kwadrat dobra, z Podsiebitki iedna roza wypadła z całym podniebieniem. drzwi Zelazne do Pieca do Poselkiej Izby y krata Zelazna. Do Poselskiey Izby wchodząc drzwi drewniane sadzone roznemi drzewami, na Zawiasach y hakach Zelaznych, z Zamkiem, kluczem slosakiem y Antabą. Wniey Okna dwa na Grodzką Ulicę w dziewięc kwater wnich dwanascie nowych Zokowem y romami nowemi, te częścią wytłuczone. Trzecie okno ku Skałce takież dobre tylko iedna kwatera stoi wyięta bez Zawiasek, Czwarte okno takiez, wtym pięc kwater całych, Szosta lezy bez iedney Zawiaskiey, trzydeszczkami zabite. Piąte i Szoste na Ganek takze o dziewiąciu kwaterach, osm kwater między niemi nowych Zokowem szyb w nich wytłuczonych szesnaście. Wtey Izbie Piec wielki, od wierzchu dobry, Fundament pokopany, Tam że wisi Lichtarz mosiężny z szescią esow, na szostym denka nie masz, Podsiebitka z Głowami roznym strojem wysadzona, ale z gory trzeba temu Zabiezec, azeby nie wypadła gdyz srodkiem opada ex ratione Stragarzow ugniłych, Zteyze Sieni do Poselskiey Izby na Ganek wychodząc są drzwi drewniane, blachą i pasami Zelaznemi na krzyz obite na Zawiasach y hakach Zelaznych z zamkiem, Slosakiem y wrzeciądzem, od tey sieni Gankiem idąc ku Wiezy Senatorskiey iest przepierzenie drewniane w kratę przybite Zelaznemi Ankierkami, drzwi przynim nie masz, na Ganku ku Skałce iest Okno, iedno Wielkie, wnim tylko cztery haki, od okiennic podle tego Okna, drugie takież Okno, przy nim haki cztery Zelazne. Wchodząc do wiezy Senatorskiej, do pierwszego sklepu po wschodach są drzwi zelazne na zawiasach y hakach, przy nich Antaba wrzeciądz y Slosak bez zamku, u spodu złe — po lewey ręce okno we cztery kwatery, w którym dwie kwatery dobre, w trzeciey szyby iedney nie masz. Czwarty kwatery nie dostaie. Z tego sklepu po prawey ręce są drzwi Zelazne na Rynnę na dwoch zawiasach y hakach, trzecia zawiasa bez haka z wrzeciądzem. Pieca nie masz tylko fundament z cegły. Idąc z tego Sklepu na Samą Wiezę odrzwie puste, w nich tylko haki dwa i Slosak Zelazne, po lewey ręce odrzwi drewniane na wschody murowane, w niey cztery Piętra Zawalone, iedno tylko nowo zbudowano, na samym wierzchu iest sklepienie, w którym tylko pułtory Ankry, na wierzchu nad sklepieniem, Dach z Rynną, ale nadpsowany. Z wieze Senatorski wyszedszy Ganki od muru samego dwa balasy kamienne, Poręcze i Prog dobry, w pierwszey Arkadzie balasow kamiennych dobrych ośm, dziewiąty podwoyny sredni, poręcze i prog dobre. W drugiej Arkadzie balasów kamiennych Sześć, siodmy podwoyny średni, osmy drewniany, dziewiątego nie



MEDAL IZABELI JAGIELLONKI PRZEZ I. M. PADOVANA Z 1532.
Ze zbiorów Galeryi d'Este w Modenie.

masz, poręcze i Prog dobry, w trzeciey Arkadzie balasów kamiennych sześć, siodmy podwoyny sredni dwa drewniane poręcze i prog dobry. W czwartey Arkadzie balasy kamienne wszystkie, ale od Spodu nie dobre, wapnem nadkładane, Prog nie dobry, Poręcze dobre. Piąta Arkada wszystka kamienna. Szosta dobra, tylko balas ieden drewniany. Siodmey i Osmey, balas podwoyny średni y cztery proste drewniane. Progi dobre, poręcze dobre bez klamek, w dziewiątej Arkadzie balasu jednego nie masz. W dziesiątey sześć balasów prostych, y siodmy średni podwoyny dobry, drewnianych dwa, poręcze i prog dobre. Przy tey Arkadzie postument pod kolumną połupany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

M. GUMOWSKI.

MEDAL IZABELI JAGIELLONKI PRZEZ PADOVANA.

Czytelnicy Wiadomości Num. przypominają sobie zapewne artykuł Dr. F. Kopery, pomieszczony w Nr 42 czasopisma, o polskich medalach Padovana w galeryi Estów w Modenie. Poraz pierwszy w tym artykule podaje autor wiadomość o medalu królewny Izabeli z 1532 r. i wyraża żal, że nie może podać reprodukcyi tego medalu, jak i innych Padovana robót, należących do arcydzieł sztuki medalierskiej:

Jest to zasadą dla wszystkich naszych publikacyi mających związek ze sztuką, żeby się postarać o możliwie najlepsze reprodukcye omawianych przdmiotów. Zwłaszcza przy medalierstwie, drobne rozmiary i subtelna plastyka, zmuszają do jaknajdokładniejszych reprodukcyi. Nigdzie jednak nie jest o to tak trudno i nigdzie tylu sposobów nie próbowano, co przy reprodukowaniu medali: a więc miedzioryty Bentkowskiego, maszyna glyptyczna u Raczyńskiego, fotografia u Beyera, rysunki w drzeworytach i cynkopiach po różnych czasopismach. Jest to dopiero zasługą najnowszych czasów, że zaczęto używać odlewów gipsowych i światłodruku do tego celu. Rzeczą więc każdego badacza jest obecnie mieć dobre odlewy gipsowe z badanych przedmiotów.

Jak ważne i jak wiele zależy na dokładnych odlewach gipsowych, niech posłuży następujący przykład: Medalier holenderski Stefan von Holland, był do ostatnich lat prawie zupełnie nieznany numizmatyce polskiej. I rzeczywiście trudno go było poznać, gdyż w zbiorach krajowych, rozproszonych i po większej części niedostępnych, znajdował się jeden tylko oryginalny jego medal, a to królowej Bony, z 1561 r. w zbiorach Em. hr. Czapskiego w Krakowie. Kiedy podpisany po kilkakrotnych wycieczkach naukowych zgromadził z różnych muzeów europejskich setki odlewów gipsowych medali, okazało się po bliższem zbadaniu, że medal Bony z 1561 nie stoi samotnie, lecz jest jednym ze wspaniałej seryi medali tegoż artysty zrobionej w 1561 na cześć rodziny królewskiej, z której to seryi jeden medal Bony znajduje się w Krakowie, drugi Zygmunta I-go w Monachium. trzeci Zygmunta Augusta w Brukseli, czwarty królowej Katarzyny, oraz piąty Jana Zygmunta Zapolii w Paryżu. Dopiero zestawienie odlewów tych razem, dało poznać współczesność roboty wszystkich sztuk, oraz niepospolitą rękę artysty, którego już na podstawie tej tylko seryi, do niepospolitych zaliczyć można.

Przykładów takich jest mnóstwo, a do nich należy też sprawa medali Padovana. W zbiorach krajowych znane były tylko 3 medale tego artysty, to jest Zygmunta I, Bony i Zygmunta Augusta, wszystkie z 1532 r. Były znane, ale z lanych i to źle i przez dziesiątą rękę odlanych egzemplarzy. Dość wspomnieć, że na medalu Bony na stronie odwrotnej, jest wstęga z napisem, który dlatego był zawsze źle czytany i rozumiany, że przy odlewie zatracono, a przy cyzelowaniu pomylono litery. Również i wielkość jego 64 mm. wprowadzała w błąd zbieraczy, bo była o 6 mm. mniejsza od oryginału. Te błędy sprostował w wymienionym artykule Dr. F. Kopera, a pierwszą jego troską było, pozyskać dobre odlewy gipsowe z orzginałów modeńskich. Niestety, łatwiej było samemu zbadać, niż od administracyi włoskiej coś uzyskać. Rezultat swych badań w Modenie, musiał pomieścić bez illustracyi.

Kiedy podpisany badał tamtejsze zbiory, również starał się przedewszystkiem o uzyskanie odlewów z medali Padovana. Trafił też na nieco lepszą porę. Stosunki w zarządzie Galeryi d'Este były już uporządkowane, nowa dyrekcya urzędowanie już objęła tak, że starania odniosły ten skutek, że przynajmniej z obietnicą zrobienia odlewów wyjechałem z Modeny. Obietnicę tę trzeba było jednak przypłacić sporą dozą cierpliwości. Nie pomogły listy, kartki, urzędowe prośby i urgensa — po półtora roku korrespondencyi

zrzekłem się już nadziei oglądania owych obiecanych gipsów i przystąpiłem do wydania «Medali Jagiellonów». W chwili, kiedy druk ukończono — nadchodzi paczka z gipsami, tak długo i bardzo pożądanemi. Trzeba było dawać nowe tablice, zmieniać numeracyę, ale za to przybył medal nieznany dawniej. Izabeli.

Medal Izabeli, reprodukowany na osobno dodanej tablicy, jest zanadto ważny i piękny, ażeby go we Wiadomościach nie powtórzyć, mimo, że go w osobnem dziele o «Medalach Jagiellonów» publikowałem. Nie powtarzam tutaj tylko opisu i bliższych szczegółów, które w mienionej pracy podniosłem. Uważam go tylko jako illustracyę do dawniejszego opisu Dr. Kopery w Nr 42 W. N.-Ar. któremu za tę pierwszą wiadomość o tym medalu winniśmy zawsze wdzięczność.

BIBLIOGRAFIA.

Karol Plage: Monety bite dla prowincyi polskich przez Austryę i Prusy, oraz monety wolnego miasta Gdańska, Księstwa Warszawskiego i w oblężeniu Zamościa. Kraków 1906. Drukarnia Uniw. Jagiell. Skład główny w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie, z 8 tablicami.

Wydawnictwo to, dedykowane p. W. Wittygowi znanemu warszawskiemu numizmatykowi uzupełnia jedną z luk w naszej numizmatyce, dotkliwie w ostatnich zwłaszcza latach, dającą się odczuwać. Zarazem jest łącznikiem między dawniejszemi pracami autora, mianowicie między «Monetami bitemi w miedzi za Stanisława Augusta» a między «Monetami Królestwa Polskiego 1815—1864», wypełnia bowiem czas od upadku Rzeczypospolitej do wskrzeszenia tejże w 1815 r. Z zadowoleniem spostrzegamy, że autor w swych pracach stara się dać coraz więcej czytelnikowi: prócz niezwykle mozolnie rysowanych i dokładnych opisów pomieszczonych tamże monet, podaje autor krótkie wiadomości historyczne o monetach oświęcimsko-zatorskich i galicyjskich, o monetach Prus południowych, gdańskich i poznańskich i o monetach Księstwa Warszawskiego i bitych w oblężeniu Zamościa. Co ważniejsza jednak, autor idąc śladem Zagórskiego, dodaje «zbiór dokumentów» menniczych do tej epoki się odnoszących, cenne zwłaszcza są wiadomości źródłowe z mennicy warszawskiej 1810—15 oraz Zamojskiej 1813 roku. Szkoda tylko, że dokumenty te są w takiej formie podane, że nie zawsze wiemy, czy mamy oryginalny tekst, czy też tylko wyciąg lub skrócenie przed sobą. Inicyały z monet austryackich i pruskich tłómaczone są podług obcych podręczników, żadnym zresztą dokumentem nie objaśnione. Wierzę, że autorowi trudno było dotrzeć do archiwów wiedeńskiego lub berlińskiego i gdańskiego i za złe tego brać nie należy, jednakże z punktu widzenia historycznego nie można sie oprzeć przykremu zdziwieniu, czytając np. (str. 11): «faryzeuszostwo(!) zaś swoje co do życzliwości względem mieszkańców, uwzględnienia ich przyzwyczajeń i tradycyi posunięto (w Austryi w 1774) nawet do tego stopnia(!), że gdy stopa monetarna polska była różną od niemieckiej, rozkazano wybijać specyalną monetę dla Księstw Oświęcimia i Zatora, stosując do niej w zupełności stopę menniczą polską». Nadzwyczaj ciekawe jest to, co autor mówi o powstaniu monet galicyjskich w 1794. Otóż, według niego, Niemcy (Austrya), bojąc się o owe posiadłości oderwane od Polski, kokietują(!) podczas powstania Kościuszki Polaków: a kokieteryę tę objawiają w ten sposób, że biją grosze i trojaki dla Galicyi. Kiedy powstanie zaczęto przybierać pomyślny obrót, biją nawet srebrne sześciogroszówki, ale po bitwie pod Maciejowicami «Wiedeń, tradycyjnie na dwóch stołkach siedzący»(!) zwija choręgiewkę swych sympatyi dla Polaków i — niewybija żadnych monet dla Galicyi więcej. Miłą jest intencya autora, który w tym wypadku chce aż tak dużą polityczną rolę przyznać numizmatyce, jednakże mam przekonanie, że rozumowa nie podobne, dotego gołosłowne, obniżać musi poziom naukowy każdego dzieła a jest w tym wypadku, powiedzmy, zupełnie niepotrzebnie.

Autor myli się sądząc, że wówczas w 1774 krajcar austryacki równał się groszowi miedzianemu polskiemu. Krajcar równał się dwom groszom. W tym wypadku autor jest sam sprzeczny ze sobą, mówiąc zaraz przytem o monecie złotówkowej czyli 15 krajcarowej, złotówka bowiem miała zawsze 30 groszy (=15 krajc), a dwuzłotówka 60 gr. (= 30 krajc.). Bardzo dokładnemu opisowi monet brak zupełnie, gdzie one się znajdują, skąd autor je bierze. Przy sztukach pospolitych jest to może niepotrzebne, chociaż można by ogólnie powiedzieć «zbiór własny», ale jest to konieczne przy sztukach rzadkich, unikatach, podać w jakim zbiorze egzemplarz opisany się znajduje. Kosztuje to bardzo mało, a zaspokoi ciekawość amatorów np. przy opisie dwuzłotówki oświęcimskiej bez popiersia, szóstaku galicyjskim etc. Również nie mówi autor prawie zupełnie (prócz Nru 33) o groszach i trojakach miedz. Prus Południowych jakoteż o monetach gdańskich wybijanych czasami w srebrze, co w każdym razie należy do zjawisk numizmatycznych, godnych zanotowania. W ogóle w całej książce nie ma ani razu powiedziane w jakim metalu rysowane tutaj monety były wybijane, co dla nie-numizmatyka jest rzeczą wcale ważną, a dla badacza conajmniej kłopotliwą.

Mimo tych wszystkich drobnych usterek wydawnictwo przedstawia się wcale okazale, a format ogromne 4-o, ma pretensye do monumentalności. Szanownemu autorowi wdzięczni jesteśmy za uzupełnienie naszej numizmatyki, życzymy tylko przejścia do więcej nowożytnego sposobu reprodukcyi, gdyż tak drobne ręczne rysunki monet nie gwarantując dokładności, musiały mocno nadwyrężyć oczy, tak nam na przyszłość potrzebne.

Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego. — Redaktor odpowiedzialny dr Feliks Kopera. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.